

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
 bez doręczenia do domu
 miesięcznie M. 294.000
 z dostawą do domu . . . M. 300.000
Na prowincji
 z przesyłką pocztową M. 310.000
 Za granicą M. 400.000
Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji

10.000 Mk.

Słowo Polskie

KRAKÓW
 Biblioteka Jagiellońska
 760

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milim. pow. w zwykłych ogłoszeniach 5.000 M., w nadesłaniach w nekrologii 15.000 M., w kronice, repertuar dział gospodarczy paski w tekście 22.000 M., po kronice 18.000 M., pod nagłówkiem na pierwszej stronie 33.000 M. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 4.000 M., kupno i sprzedaż za słowo 5.000, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo 6.000 dla poszukujących pracy 2.000 M. Z zastrzeżeniem miejsc 250/o. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Rekopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów, — Tel. 27. — Nr. Konta w P. K. O. 157.660. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Rząd reformy skarbowej.

Nad wszystkimi zagadnieniami wewnętrznej polityki państwa dominuje sprawa skarbu i waluty. Rząd obecny gotów jest podjąć się tego najważniejszego i najtrudniejszego dzieła: zrównoważenia dochodów i wydatków skarbu i dostarczenia krajowi prawdziwego pieniądza.

Żaden z dotychczasowych rządów nie czuł się na siłach podjęcia tego największego trudu współczesności. Wszy skie dotąd przedłożone, preliminarze budżetu państwowego były nierealne, co gorsze — od samego początku przez własnych twórców jako nierealne traktowane. Wszystkie dotąd podjęte próby opanowania kwestji walutowej były daremnymi próbami podporządkowania waluty, chodzącej sobie własnymi ścieżkami, woli kierownika skarbu.

Można powiedzieć, że instytut tak niezmiernie wagi, jakim jest waluta państwa, rozwijał się i kształtował przez długich pięć lat mimo — a najczęściej i wbrew woli ministrów skarbu. Jeżeli w tych samych pięciu latach życie gospodarcze kraju nie uległo rozprężeniu, jeżeli produkcja nie zamarła lecz przeciwnie — na wszystkich polach się podniosła — to fakt powyższy jest niezbitym dowodem, że podstawy gospodarcze państwa są zdrowe, a ludność zdolna i pracowita.

Ale rozprężenie naszego systemu walutowego doszło już dziś do tych granic, gdzie trwanie przy dotychczasowych metodach traktowania zagadnienia walutowego grozi poważnymi szkodami gospodarstwu narodowemu i produkcji. Dlatego rząd obecny podejmuje wielkie dzieło reformy skarbu i waluty.

Dokonała przed kilku dniami rekonstrukcja gabinetu wprowadza w skład rządu trzy osobistości, które wespół z ministrem skarbu inż. Kucharskim stanowić będą „mózg skarbowy“ rządu. Są nimi: Stan. Grabski, Korfanty i Chłapowski. Pierwszy: umysł świetny i twórczy, wnoszący głęboką wiedzę do dzieła, które nie może być oderwane od teoretycznych podstaw. Dwaj drudzy — przedstawiciele najcenniejszych i najwyższej stojących ośrodków naszej produkcji: przemysłu górnośląskiego i wielkopolskiego rolnictwa. — Bez oparcia się o te dwie gałęzie rodzimej produkcji, prawdziwe twórczy nie wartości, niema mowy o zapewnieniu walucie rzetelnych podstaw, nie tylko w początkowych fazach reformy, ale i w przyszłym jej rozwoju.

Wejście wymienionych osobistości w skład Rządu oznacza częściową zmianę dotychczasowej polityki skarbowej rządu większości narodowej.

Rząd obecny przystąpi do reformy skarbowej i walutowej pod hasłem oparcia jej na własnych siłach kraju. — Uzyskanie pożyczki zagranicznej nie będzie brane jako podstawa planu sanacyjnego. Dom położony między dwiema prochowniami może uzyskać kredyt hipoteczny tylko na lichwiarskich warunkach. Takiego kredytu Polska nie zaciągnie i może go nie zaciągać. Na pożyczonych pieniądzech nie funduje waluty państwo, które ma 120 milio-

Francja zbiera owoce swej wytrwałości.

Warszawa (Tel. wł.) 30 października. Pessimistyczne komentarze, jakie poświęca liberalna prasa angielska wczorajszej mowie Poincarégo, wskazują na to, że w Londynie istnieje zamiar rozszerzenia kompetencji komisji ekspertów, mających radzić nad sposobami spłaty odszkodowań przez Niemcy.

„Daily News“ grozi nawet, że jeżeli Francja nie zgodzi się na dyskusję w sprawie okupacji Z. Ruliry, to trzeba zwołać międzynarodową konferencję bez Francji. W Paryżu podobnych groźb nie biorą na serio, gdyż w konferencji takiej nie wzięłyby udziału Stany Zjednoczone, a może i Włochy, nie doszłaby więc ona do skutku.

Pozycja Francji jest tem mocniejsza, że rokowania z przemysłowcami zagł. Ruliry rozwijają się bardzo pomyślnie. „Stimes“, który zrywał układy już trzy razy, wraca ciągle, jak handlarz żydowski, gdyż wie, że innego wyjścia niema. Tym razem gotów jest podjąć się bezpłatnych dostaw w naturze i domaga się tylko zredukowania zaliczki z tytułu podatku węglowego, którego prze-

mysłowcy nie płacą od czasu okupacji, a który dziś zmuszeni są płacić na rzecz odszkodowań.

Krupp również stać się nagłe ustęplawy i Francuzi wypuścili go na wolność.

Jutro, lub w dniach najbliższych stanie się jawnem, że liczba właścicieli kopalń, zgadzających się na dowozy w naturze wynosi 90 proc. ogółu właścicieli.

Paryż. (PAT) „Petit Parisien“ donosi z Dusseldorfu, że równocześnie z prowadzonymi obecnie rokowaniami z grupą Stinnesa w sprawie podjęcia pracy w kopalniach węgla i w sprawie dostaw węglowych, toczą się od kilku dni w Essen rokowania z Kruppem, których przebieg, jak się zdaje, jest pomyślny.

Waszyngton. (PAT) Polradko. Koła rządowe, departament skarbu i prasa są zdania, że przemówienie Poincarégo, wygłoszone w Champigny, nie stwarza nowych trudności na obecnie rozpatrywanej drodze uregulowania kwestji odszkodowań.

nów złotych franków w kruszcu i obchodzi się dziś z konieczności zapasem środków obiegowych, których wartość nie dochodzi nawet połowy tej sumy. Tak, jak człowiekowi, który pościł przez czas dłuższy, niepodobna bez największego niebezpieczeństwa dla życia, dostarczyć odrazu pokarmu w normalnej ilości, tak też znaczenie na rynek krajowy środków obiegowych w rozmiarach przedwojennych, byłoby dla życia gospodarczego zubożające.

Rząd obecny wejdzie następnie na drogę zaniechania „wolnohandlowych“ eksperymentów i rozłoży opiekę nad marką polską na giełdach zagranicznych. Teoria, jakoby istniało prawo ekonomiczne, iż inflacja musi spowodować automatycznie dewaluację, i że stopień tej dewaluacji, wyrażający się kursem walut zagranicznych, pozostaje w ściśle określonym stosunku do stopnia inflacji — jest fałszywą. Kursy giełd zagranicznych podlegały tylko prawu podaży i popytu. Dlatego obowiązkiem państwa jest interweniować w chwili, gdy podaż własnej waluty jest zbyt wielka.

Nie oznacza to weale, iżby rząd zamierzał wrócić do metod interwencyjnych rządu gen. Sikorskiego. Wówczas wyrzucano olbrzymie wprost sumy dolarów i funtów, aby utrzymać sztuczny kurs marki, nie będący w żadnym stosunku do siły kupna marki we wnętrzu kraju. Dość powiedzieć, że w kwietniu i maju br. ceny zboża i produktów przemysłowych przekroczyły silnie darytet przedwojenny, a rząd mimo to nie cofał się przed coraz to kosztowniejszą i trudniejszą interwencją, iżby tylko utrzymać kurs marki niezmienny. Następstwem takiej polityki walutowej było załamanie się równowagi bilansu handlowego (w maju przywóz przewyższył wywóz!) i w koniecznie z tem związku — gwałtowny spadek marki, który się natychmiast roz-

pozął i jest jedynym źródłem drożyzny, pod brzemieniem której ugina się cały kraj.

Interwencja giełdowa jest z tem pożądaną i konieczną. Ale musi się ją traktować pod kątem widzenia interesów gospodarczych, a nie politycznych. Taką będzie polityka interwencyjna obecnego rządu.

Rząd obecny przystąpi wreszcie do stworzenia banku emisyjnego. Wejście na tę drogę już teraz, w najbliższej przyszłości, dlatego, że polityka rządów poprzednich odebrała mu możliwość oparcia planu sanacyjnego na stabilizacji marki. Rok już miał od chwili, kiedy b. minister Jastrzębski zadał największy cios marce polskiej, stwarzając złoty polski. B. minister Władysław Grabski tą pracą nad odebraniem marce funkcji miernika wartości kontynuował. Byłoby najwinnem złudzeniem przypuszczać, że po roku takich eksperymentów można przy pomocy marki zrównoważyć budżet państwowy. — Podstawy równowagi budżetowej — formalne i materialne — dziś już istnieją. Formalne, bo większość sejmowa uchwalila już podatki i daniny w wysokości, pokrywającej z lichwą wydatki państwowe. Materialne, bo kraj jest już aż nadto zasobny, aby te wydatki pokryć. Ale brakuje środka, któryby umożliwił przelanie wartości z kieszeni obywateli do kas skarbowych. Marka do tego już się nie nada. Dlatego sprawa stworzenia prawdziwego pieniądza stała się dziś koniecznością fiskalną.

Dla kraju jednak prawdziwy pieniądz do orgiach drożyznianych ostatnich czasów, będzie ulgą i dobrodziejstwem. Rząd, który potrafiłby złamać drożyznę, pisałiby niedawno na tem miejscu, byłby największym dobroczyńcą narodu.

Rząd obecny tego dzieła dokona.
Roman Kordys.

Od Wydawnictwa.

Z powodu rosnącej niemal z dniem każdym w sposób zawrotny drożyzny zwiększyły się w ostatnim czasie bardzo znacznie koszty produkcji gazet a szczególnie podskoczyły znowu ceny papieru i druku, jak niemniej płace wszystkich pracowników.

Skutkiem tego zniwoleni jesteśmy pójść za przykładem dzienników warszawskich, krakowskich i lwowskich i podnieść prenumeratę „Słowa Polskiego“ od 1 listopada, a mianowicie:

bez dostawy **435.000**
 z dostawą lub przes. poczt. **450.000**
 za granicą **600.000**

Numer pojedynczy (od czwartku 1 listopada)

15.000 mk.

Wszystkich Szanownych P. T. Prenumeratorów zamiejscowych, upraszamy uprzejmie, aby po otrzymaniu czeków nadesłał wyżej wymienioną cenę jak najrychlej, zaś pniumeratorów miejscowych o wpłaceniu w kantorze „Słowa Polskiego“.

Z DNIA.

Z KONWENTU SENJORÓW.

Warszawa. (PAT) Dnia o godz. 12 od było się pod przewodnictwem marszałka Rataja posiedzenie konwentu seniorów. Marszałek zapytał obecnych, czy wobec tego, że druk do premiera budżetowego zostały dopiero dziś doręczone, zgodzą się na odbycie na dzisiejszym posiedzeniu sejmowym pierwszego czytania preliminarza budżetowego na r. 1924. Wobec sprzeciwu opozycji, oznajmił marszałek, iż w każdym razie minister skarbu zabierze głos, korzystając z przepisów art. 47 regulaminu obrad Sejmu, w myśl którego przed stawiciele rządu mają prawo każdego czasu zabierać głos na posiedzeniu Sejmu. Minister korzystając z tych uprawnień, zgłosi preliminarz budżetowy jako wniosek nagły.

Następnie zwrócił się marszałek do przywódców klubów, aby motywowała do zgłoszonych wniosków poselskich ze względu na oszczędnościowych nie przekraczały więcej niż pół strony druku. Nie odnosi się to oczywiście do ustaw.

Następnie p. Thugutt referował incydent zaszły na dzisiejszym posiedzeniu komisji administracyjnej. Mianowicie p. Prager podniósł zarzut, iż minister skarbu nie miał prawa wnieść do Sejmu projektu ustawy o zwołaniu ministerstwa zdrowia. Wniosek ten był uchyłkiem przez Radę ministrów. Wobec tego p. Thugutt prosił pana marszałka o rozstrzygnięcie tej watpliwości.

Marszałek wyjaśnił, iż dla Sejmu jest marodajne, aby projekt został przegłosowany przez Radę ministrów, a jak ego ministra upoważni Rada ministrów do wniesienia, to jest jej sprawa wewnętrzna, byłoby upoważniony był odpowiedzialnym członkiem rządu.

P. Chądzyński zapytał pana marszałka czy na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu będzie można przystąpić do wniosku nagłego w sprawie strajku kolejowego. Marszałek odpowiedział, że o ile większość zgodzi się na to, to wniosek ten będzie mógł być wniesiony i rozpatrywany.

ZAOPATRZENIE MIAST W WĘGIEL.

Warszawa. (Tel. wł.) 30. X. Dzięki interwencji Związku miast, Bank komunalny zgodził się na udzielenie gwarancji do wysokości 10 miliardów, Bank kredytowy zaś do 40 miliardów na węgiel, dostarczony dla miast na kredyt przez przemysłowców — nadzwyczajnemu komisarzowi do walki z drożyzną. W ten sposób zaopatrzenie miast w węgiel rozpocznie się zaraz po zlikwidowaniu strajku kolejowego.

Anglja wobec rozpadu Niemiec.

Premier angielski Baldwin 25 października na tłumnym wiecu partii konserwatywnej w Plymouth wypowiedział się bardzo stanowczo przeciw rozpadowi Niemiec. W interesie Anglii — wedle opinii Baldwina — jest zachowanie i odbudowanie Niemiec.

A także odpadnięcie od Niemiec jakiejś części ich dotychczasowego terytorjum nie mogłoby być dla Wielkiej Brytanji rzeczą obojętną; byłoby to zresztą — zdaniem Baldwina — przekreślenie traktatu wersalskiego.

Niemcy muszą zapłacić odszkodowania — twierdzi Baldwin — ale w tym celu trzeba je odbudować: postawić w położeniu, które im zapłacenie odszkodowań umożliwi. A więc jeszcze jedna konferencja rzeczoznawców z udziałem Ameryki dla zbadania zdolności płatniczej Niemiec i. uzdrowienie niemieckich finansów. Taki jest program polityki niemieckiej Baldwina. Opiera się on na znanej dobrze tezie Lloyd George'a i na poglądzie, że utrzymanie imperjum wielkobrajtyjskie go zawisło od utrzymania imperjum niemieckiego, że ratując Niemcy Anglja ratuje siebie.

Dźwigną jednak Niemcy z ich gospodarczego upadku miałyby nie Anglja ale... Ameryka i amerykańska polityczka. Lloyd George od szeregu już tygodni bawiąc w Stanach Zjednoczonych usiłuje pozyskać dla tej myśli rząd waszyngtoński i amerykańską opinię publiczną.

Program Baldwina a raczej Curzona i premiera Afryki południowej Smutsa, aby ratować imperjum niemieckie od naturalnego rozpadnięcia się, i aby dokonać tego przez Stany Zjednoczone i za amerykańskie dolary zarówno w publicznej opinii angielskiej jak też w samym gabinecie Baldwina i na konferencji premierów spotyka się z gwałtowną krytyką i stanowczym sprzeciwem.

„Daily Mail“ protestuje i potępia oświadczenie się Baldwina przeciw rozpadowi Niemiec, zwalcza bezwzględnie program polityki zewnętrznej Curzona i wbrew Baldwinowi stwierdza kategorycznie, że los Anglii w żadnym wypadku nie jest związany z losem „ludożerczego tygrysa Niemiec“. „Daily Herald“ projekt nowej konferencji na żywą rzecz i uważa, że twierdzi, że gospodarcza naprawa Wielkiej Brytanji musi być oparta na siłach samej Anglii, ratunek musi być znaleziony wewnątrz państwa angielskiego, a nie za jego granicami.

„Daily Chronicle“ zauważa, że zarówno w sprawach polityki zagr. jak i wewnętrznej poglądy członków gabinetu angielskiego są podzielone i przeciwnostawne, i stąd wynika niemożność rządu angielskiego.

Pogróżki prasy Lloyd George'a, że Anglja podejmie stanowczą akcję dla połączenia kresu chaosowi w Niemczech z Francją albb i bez Francji, chybiamy efektu — wiadomo bowiem, że rozstroju Niemiec żadna akcja ang. podjęta bez Francji nie powstrzyma a naprawa finansów niemieckich, jeśli jest możliwa to może być przeprowadzona tylko przez St. Zjednoczone w czym Anglja mimo najlepszych swych chęci współdziałać nie byłaby w stanie.

Nadzieje imperialistów angielskich na interwencję St. Zjednoczonych w kwestji niemieckiej są złudne, jeśliby zaś interwencja ta faktycznie nastąpiła, jeśliby St. Zjednoczone zdecydowały się wejść w stosunki europejskie i zawładnąć gospodarczo Niemcami, to fakt ten nie uratowałby imperialistycznej formy życia gospodarczego Anglii, ale rozstrzygnąłby o jej upadku w sposób dla interesu narodu angielskiego niesłychanie groźny. Jeśli bowiem rozpad Niemiec zmusza Anglję zmienić dotychczasową imperialistyczną formę swego życia na samowystarczalną i narodową, to gospodarczo usadowienie się Ameryki na kontynencie europejskim zagroziłoby nie tylko narodom Europy, ale przede wszystkim Anglii tem, że stanie się obiektem gospodar-

Wkrótce ukaże się w kinoteatrze „APOLLO“
monumentalne
arcydzieło filmowe
55 „PIOTR WIELKI“
Markietanka carowa wszech Rosji. — Potężny dramat w 6 wielkich aktach. —
W gł. roli ulubiony artysta Emil Jannings. 6765

czej i politycznej organizacji St. Zjednoczonych.

Stolicą wówczas wszechświatowego imperjum anglo-saskiego byłby Waszyngton, a Londynowi wątpić trzeba czy przypadłaby nawet rola ośrodka choćby jakiejś mniejszej i mniej znacznej prowincji owego imperjum.

St. Zjednoczonym obcą jest jednak wszelka myśl gospodarczego podbijania obu półkul globu i tworzenia imperjum obejmującego całość świata, ale równocześnie niewątpliwie obcom im jest dążenie do zachowania wielkobrajtyjskiego imperjum, i rachuby Lloyd George'a, że Waszyngton da się użyć do ratowania Niemiec celem ratowania imperializmu wielkobrajtyjskiego zdają się być zupełnie nierealne.

Stąd też akcja p. Lloyd George'a w Ameryce i projekty p. Baldwina na interwencję St. Zjednoczonych nie niepokoją zupełnie p. Poincaré'go. To są tylko projekty i teorie, które nietylko, że nie wyprzedzają naturalnej ewolucji życia, ale biegną sobie po torach, które życie dawno już opuściło.

Nowym drogą życia Europy i świata odpowiada nie program Smutsa i Lloyd George'a, ale premiera australijskiego Bruce'a i Chamberlaina: nie mieszać się do spraw Europy, nie interesować się losem Niemiec, organizować życie gospodarcze Wielkiej Brytanji na nowych podstawach, na zasadzie samowystarczalności.

Opinia francuska o zmianach w rządzie polskim.

Paryż. (PAT) Zmiany gabinetowe w Polsce zostały nader przychylnie przyjęte przez opinię francuską. Objęcie władzy przez p. Dmowski'ego, oczekiwane było od dawna i spotkało się z entuzjastycznym powitaniem prasy. — Wspomnienia z czasów, kiedy p. Dmowski był prezesem Komitetu Narodowego, uważane są za gwarancję, że polityka jego zgodną będzie z dążeniami rządu francuskiego. Pozostanie p. Seydy na stanowisku podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych utrwalają jeszcze bardziej tę opinię, gdyż polityka jego znajdowała całkowite uznanie w opinii francuskiej.

Nominacja p. Korfiante'go wywołała o-

gólne zadowolenie. Przypominają wielkie usługi oddane przez p. Korfiante'go w czasie plebiscytu na Górnym Śląsku, oraz nieustraszone jego stanowisko w parlamencie pruskim w czasie wojny, które zyskało sobie jednomyślną sympatię narodu francuskiego.

P. Chłapowski znany jest w tutejszych kręgach rolniczych, które bardzo wysoko cenią jego doświadczenie w sprawach rolnictwa. Ostatnia misja francuska, która bawiła w Polsce stwierdziła na miejscu jego wysokie kwalifikacje.

P. Głabski znany jest jako uczony wysokiej wartości i specjalista.

Wzrzenie w Niemczech.

Represje Berlina wobec Bawarii. — Reichswehr wyrzucenia ministrów z saskiego sejmku. — Przed strajkiem generalnym. — Banknoty stabilijonowe.

Wiedeń. (PAT) „N. Fr. Presse“ donosi z Monachium: Posiedzenie bawarskiej Rady ministrów, zwołane z powodu noty berlińskiej, odroczone zostało do przyszłego poniedziałku. Dzienniki donoszą, jakoby rząd Rzeszy zamierzał wstrzymać wypłaty dotacji na Reichswehrę bawarską i jakoby zastanowił ruch kolejowy do Bawarii.

Berlin. (PAT) Dzienniki donoszą, że komisarz gen. Kahr zawiesił aż do odwołania „Münchener Post“. Powodem tego zarządzenia jest ogłoszenie przez „Münchener Post“ artykułu w sprawie wydalania żydów z Bawarii, oraz komentarzy do noty rządu Rzeszy wystosowanej do Bawarii, iż opór Bawarii jest niemniej niebezpieczny dla jedności Rzeszy jak opór Saksonji. Zawieszono również na przeciąg 8 dni wychodzącą w Augsburgu „Schwabische Volkszeitung“.

Wiedeń. (PAT) „N. Fr. Presse“ donosi z Weimaru: Zamierzonym jest wtargnięcie szturmowych oddziałów narodowych socialistów do Turynii. — Oddziały uzbrojone są w najnowsze materiały techniczne. Granicy turyngskiej strzeże policja krajowa, która jest jednak niewystarczająca.

Berlin. (PAT) Wobec wiadomości, jakoby prezydent ministrów Zeigner i jeden z ministrów zostali wyrzuceni przez Reichswehrę z gmachu ministerjalnego przy użyciu brutalnego gwałtu, głosi urzędowy komunikat, że ministrowie na grzeczne wezwanie oficerów sami opuścili gmach, jedynie komunistyczny minister Bethel oświadczył,

że ustąpi tylko przed gwałtem. Został on jednak odprowadzony przez oficera do drzwi bez użycia siły.

Berlin. (PAT) Komisarz państwowy dla Saksonji Heinze w odezwie do ludności Saksonji oświadcza, iż za naczelne swoje zadanie uważa przywrócenie porządku i bezpieczeństwa w kraju i troskę o wyżywienie ludności oraz ułatwienie utworzenia nowego rządu na zasadach parlamentarnych. Od urzędników oczekuje komisarz państwowy wiernego spełniania obowiązków.

Berlin. (PAT) Zarząd frakcji socjalno-demokratycznej na posiedzeniu odbytem wczoraj potępił postępowanie rządu Rzeszy w sprawie Saksonji, z drugiej zaś strony oświadczył, że współpraca socjalnych demokratów saskich z komunistami po ostatnich zajściach w Hamburgu i wobec rozrzucania w Saksonji przez komunistów odezw wywołujących do strajku generalnego, jest niemożliwa. Decyzja socjalnych demokratów w sprawie stosunku do rządu Rzeszy zależną jest od tego, jak się rząd Stresemanna zachowa wobec Bawarii.

Berlin. (PAT) Dzienniki donoszą, że jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia zostaną wypuszczone w obieg banknoty 2, 5 i 10-biljonowe a może nawet i 100-biljonowe.

Wiedeń. (AW) „Die Stunde“ donosi z Berlina, że jutro lub pojutrze proklamowany ma być na obszarze całego państwa niemieckiego strajk generalny na znak protestu mas robotniczych przeciw ostatniemu praktykom rządu niemieckiego w Saksonji.

Sprawa Jaworzyny w Hadze.

Urzędowe doniesienie Trybunału w Hadze o rozpisaniu rozprawy w sprawie Jaworzyny — brzmi:

Podczas swej dwudziestej szóstej sesji, odbytej w Genewie we wrześniu r. 1923, Rada Ligi Narodów postanowiła przedłożyć Stałemu Międzynarodowemu Trybunałowi Sprawiedliwości w celu wydania opinii doradczej (avis consultatif) kwestję odnoszącą się do rozgraniczenia granicy między Polską a Czechosłowacją na terytorjum Spiszu. Sprawa ta, potocznie nazywana „sprawą Jaworzyny“, powstała w sposób następujący:

Główne mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone postanowiły w okolicy stanowiącej granicę między Polską a Czechosłowacją pewne strefy poddać plebiscytowi, celem upewnienia się, że zwierzchnictwo państwowe, pod które zostałyby później oddane, jest zgodne z wolą mieszkańców. Ponieważ przygotowanie tego plebiscytu natknęło się na pewne trudności natury politycznej, delegaci Polski i Czechosłowacji zgodzili się potwierzyć Radzie Naczelnej Sprzymierzonych ostateczne uregulowanie biegu granicy. Rada Naczelna przelała swe prawa na Konferencję Ambasadorów w Paryżu. Konferencja ta wytknęła linię demarkacyjną w sposób, który nie spotkał się ze sprzeciwami we wszystkich strefach, z wyjątkiem strefy Jaworzyny. Co się tyczy tej strefy, powzięła pewne postanowienia i zastosowała pewne środki, co do których charakteru panuje różnica zdań (desaccord) między rządem praskim a rządem warszawskim.

W tej właśnie sprawie ma Trybunał mając przed sobą tezy obu rządów, wydać opinię doradczą, której celem jest pozwoleństwo Radzie Ligi Narodów na ostateczne uregulowanie sprawy.

Ponieważ kwestja ta ma cechy pilnej a Rada Ligi Narodów pragnie mieć możliwość rozwiązania jej w czasie następnego swego zebrańia, które odbywać się będzie poczynając od 10. grudnia br. Prezydent Trybunału zwołał sesję nadzwyczajną Trybunału na 12. listopada, że najbliższa sesja zwyczajna ma odbyć się dopiero 15. czerwca 1924.

Praga. (AW) Min. Benesz wygłosił dziś w czeskim parlamencie ekspozycję, w której poruszył między innymi sprawę Jaworzyny, zaznaczając, że dzięki oddaniu jej do rozstrzygnięcia międzynarodowemu sądowi polubownemu, kwestja Jaworzynska straciła swój charakter polityczny. Jest nadzieja, że ważna ta dla obu narodów sprawa rychło zostanie załatwiona. W dalszym ciągu swego przemówienia Benesz zdawał sprawę z politycznej sytuacji Małej Ententy i Polski.

WSZECHŚWIATOWY ZWIĄZEK INSPEKTORÓW PRACY.

Genewa. (PAT) W związku z opinią piątej konferencji pracy odbyło się wczoraj zebranie inspektorów pracy wszystkich państw reprezentowanych na konferencji. Uchwalono założyć wszechświatowe stowarzyszenie inspektorów pracy dla wymiany informacji i doświadczeń z dziedziny inspekcji pracy. Do zarządu powołano najwybitniejszych przedstawicieli inspekcji pracy. Milanowicie: prezesem Anglika Bellehouse, wiceprezesem Polaka Sokala, sekretarzem Szwajcara Wegmanna.

PIERWSZY PREZYDENT TURCJI.

Londyn. (PAT) Wedle doniesienia z Konstantynopola, stronnictwa większości proklamowały republikę i wybrały pierwszym prezydentem Mustafą Kemala paszę.

Pierwszy budżet konstytucyjny.

Expose ministra Kucharskiego.

Warszawa (Tel. wł.) 30 października. Kulminacyjnym punktem dzisiejszego posiedzenia Sejmu było expose p. ministra skarbu Kucharskiego przy wniesieniu preliminarza budżetowego na r. 1924. Przemówienie p. ministra, jak zawsze rzędowe i jasne, wypowiedziane było z dużym spokojem i pewnością człowieka, który dąży wytrwale do wyznaczonego celu, nie lekając się o piętrzące się przed nim trudności i ufając, że cel ten osiągnie. Słuchano tedy prze mównictwa p. Kucharskiego z dużą uwagą na prawicy i w centrum, a nawet wśród przewodźców lewicy. Jedynie kilku profesjonalnych krzykaczy lewicowych wyrywało się od czasu do czasu z niefortunnymi i bezsensownymi uwagami, na które zresztą nikt nie zwracał uwagi.

Wniesiony dziś budżet jest pierwszym budżetem, złożonym Sejmowi do rozpatrzenia przedtem, niż zaczęto robić na jego podstawie wydatki. Dotychczasowe rządy nie mogły tego dokonać nigdy. Zrównoważenie budżetu osiągnięte zostało głównie przez bardzo drastyczne mierz skreślenia. Skreślenia te uznał rząd za konieczne mimo starań o pożyczkę zagraniczną.

Najbardziej interesującą częścią przemówienia były ustępy, w których p. minister wyjaśniał skreślenia, poczyniwszy je w poszczególnych działach. Zmniejszenie wydatków prezydenta Rzeczypospolitej zostało dokonane w wysokości 25 proc. na własne żądanie prezydenta. W wydatkach Sejmu i Senatu zrobiono oszczędności na drukach, w kontroli państwa na zmiesieniu izb wojewódzkich. W ministerstwie spraw zagranicznych ograniczono wydatki personalne, zwa szeza na placówkach dyplomatycznych.

Ministerstwo skarbu zamierza zwrócić się do wierzycieli zagranicznych z prośbą o odroczenie rat i procentów pożyczek, płaconych w walutach obcych. Wydatki ministerstwa oświaty w znacznej mierze przeniesione będą na samorządy. W ministerstwie spraw wewnętrznych nastąpi znaczna redukcja w województwach i starostwach, w ministerstwie robót publicznych nastąpi zmniejszenie liczby Okręgowych Dyrekcji odbudowy.

Po przemówieniu p. ministra, pos. Kozicki (ZLN.) postawił wniosek o odroczenie dyskusji do drugiego czytania ustawy skarbowej. Wniosek przeszedł wbrew głosom lewicy, która swe niezadowolenie objawiała nader krzykliwie.

Warszawa. (PAT.) Wysoka Izba w imieniu Rządu mam zaszczyt przedłożyć preliminarz budżetowy na r. 1924. Konstytucja nasza w art. 25 zobowiązuje Rząd do przedstawienia w sesji jesiennej, najpóźniej w październiku, zwyčajnego budżetu. Zgodnie z tym przepisem wnoszę w terminie przepisanym pierwszy budżet konstytucyjny. Jestto wypadek nieposledniej doniosłości oraz pierwszy od czasu wskrzeszenia Rzeczypospolitej. Rząd chce na czas umożliwić całemu ustawodawczemu sprawowaniu konstytucyjnej kontroli. Planujemy rozpocząć władanie gospodarką skarbową w nowym roku, ściśle w ramach obowiązującej ustawy. Znacze nie tego faktu jest doniosłe nie tylko dla Wysokiej Izby, dla samego Rządu, ale jest doniosłe i dla ogółu obywateli, a także dla zagranicy. Dotychczasowa praktyka przedkładania budżetu w ciągu roku a nawet z końcem roku budżetowego, okazała się zgubna, choćby tylko z punktu widzenia skarbowego. Gospodarka deficytowa nie mogła być na czas usunięta. Wbrnęliśmy w dług, których obliczyć było niepodobnem i przyspieszyliśmy szybkość względnie ilość maszyn drukarskich. Skutki stosowania tej metody są już dzisiaj każdemu wiadome.

RAK INFLACJI.

Pamiętając o stronie dochodowej, przedłożyłem wszystkie dochody, które Wysoki Sejm raczył skarbowi prze

każać, zabezpieczając je ustawą waloryzacyjną, którą Wysoki Sejm jako przedłożenie rządowe rozpatruje w swojej komisji skarbowej. Co do zabezpieczenia terminowego uszczelnienia podatków i danin publicznych, jest już ustawa z 24 października o karach wysokich z zwłoką, która cała ustawodawcze powzięło na wniosek rządowy.

Nadchodzi obecnie moment spełnienia dalszego przyrzeczenia, danego społeczeństwu i dzisiaj wnosi Rząd w terminie przepisanym pierwszy budżet konstytucyjny, który jest budżetem zrównoważonym.

ZRÓWNOWAŻENIE BUDŻETU.

Suma dochodów zwyczajnych i nadzwyczajnych wynosi okragło 1112 milionów, która ma służyć na pokrycie wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych, wynoszących 1088 milionów, dając nadwyżkę w dochodach 23 miliony. Niech te sumy świadczą przed społeczeństwem i przed zagranicą, że Polska opamiętała się w swoim położeniu, że skutkiem anarchii finansowej państwu spaść nie da i nie cofnie się przed żadną ofiarą, której wymaga dobro narodu i państwa. Termin kon-

Ugitamy się pod ciężarem potoku pieniędzy papierowych, inflacja pożera obecnie nie oszczędności nagromadzone w poprzednim okresie, nie złote hipoteki lub inną formę majątku narodowego, to wszystko jest już zjedzone. Dziś ten rak rzucił się i pożera nasze zarobki codzienne. Znajdujemy się więc w okresie, w którym pieniądz nasz traci na wartości, nawet w ciągu tego okresu, który jest potrzebny dla zdobycia tego pieniądza, a nie przeniesienia go w inną formę dobra materialnego, potrzebnego do zaspokojenia najkonieczniejszych potrzeb życia codziennego. Jestto więc okres najniebezpieczniejszy i wymaga dużego hartu i czujności ze strony Rządu, a dużej odporności i cierpliwości ze strony społeczeństwa.

Nasze położenie finansowo-gospodarcze nie jest jednak beznadziejne. Kto twierdzi, że niema dla nas ratunku ten świadomie mówi nieprawdę, bo podstawa ekonomiczna naszego państwa jest zdrowa. Wielkie bogactwa Polski w zupełności wystarczają na utworzenie silnego i żywotnego organizmu państwowego. Do tego celu po-

Preliminarz wykazuje nadwyżkę dochodów.

Warszawa. (Tel. wł.) 30 października. Dziś rozdany został posłom w Sejmie projekt preliminarza budżetowego na r. 1924. Projekt ten zawiera następujące ważniejsze artykuły:

Budżet na czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1924 r. przewiduje sumę wydatków zwyczajnych na 957,496,445 dziesiątek tysięcy marek, sumę wydatków nadzwyczajnych na 131,183,200 dziesiątek tysięcy marek, łącznie razem sumą wydatków państwa wynoszącą 1,088,589,616 dziesiątek tysięcy marek polskich.

Wszystkie wydatki państwowe mają być uskuteczniiane tylko na cele wymienione w rubrykach budżetowych i w granicach kredytów, w tych rubrykach ustalonych, przy czem kredyty, przewidziane po raz pierwszy na rok 1924 (kredyty nowe), oraz kredyty inwestycyjne, mogą być uruchomione wyłącznie za uprzednią zgodą ministra skarbu.

Bawaria gotuje się do marszu na Berlin.

Berlin. (AW.) Na żądanie władz turyńskich rząd Rzeszy wysłał znaczne posiłki Reichswehry, celem obrony stolicy prowincji. Mianowicie bawarscy nacjonalisci, oraz bojownicy Erharda zebrały się na granicy, celem wkroczenia do Turyni i Wiednia. Dzienniki berlińskie ogłaszają for-

trzony jest wspólny wysiłek Sejmu i Senatu, Rządu i jego organów, oraz całego zdrowego polskiego społeczeństwa, które zdecydowanej polityce Rządu nie odmówi swego poparcia. Zaufanie społeczeństwa Rząd chce zdobyć dla swej polityki skarbowej, nie przez obietnice lub ukrywanie krytycznego stanu finansowego, lecz przez postawienie prostego, jasnego i zrozumiałego dla wszystkich programu, który musi być wykonany szybko, śmiało i nieodwołalnie.

OŚWIADCZENIE NA TARGACH WSCHODNICH.

W pierwszym swoim publicznym wystąpieniu jako minister skarbu na Targach Wschodnich we Lwowie, zapowiedziałem w imieniu Rządu, że wykluczone jest dla nas przedstawienie budżetu niezrównoważonego lub bez podania realnego pokrycia wskazanego deficytu, z wykluczeniem dotychczasowej praktyki pokrywania niedoborów z pomocą maszyny drukarskiej. Dalej mówiłem: W całym kraju powinien się podnieść jeden wielki krzyk i wołanie, że równowaga budżetu musi być osiągnięta, bez względu na wielkość ofiary i poświęcenia, oszczędności i skreślenia, tak w wydatkach personalnych i rzeczowych i jak i inwestycyjnych. Nasza polityka kredytowa i subwencyjna musi iśćce rewizji. Nasza polityka dewizowa musi być zastosowana do wytworzonej sytuacji. Redukcja istniejących, a zakaz tworzenia nowych urzędów, musi być bezwzględnie zastosowana.

REDUKCJA WYDATKÓW I WALORYZACJA PODATKÓW.

Zdaję się na sąd każdego bezstronnego sędziego, że rząd pozostał wiernym wywieszonemu programowi skarbowemu w poruszonych kwestiach. W dziedzinie oszczędności przystąpił do redukcji urzędów, a dwa ministerstwa czekają ostatecznej decyzji ze strony Wysokiej Izby. Liczbę urzędników już 1 października br. zmniejszono prawie o 16000 a w ciągu listopada odbędzie się dalsza redukcja i obecnie niemiejsza cyfra pracowników państwowych. Redukcja wydatków rzeczowych oraz odłożenie inwestycji na późniejszy termin stały się faktem dokonany, o czem świadczy przedstawiony budżet.

stytucyjny nakazuje nam, wykazać przed całym światem, że państwo zamysla się rządzić finansowo w przyszłym roku, że Rząd obecny dotrzymał tego święcia.

Nadwyżka dochodów nad rozchodami nie stanowi żadnej sumy i ambicji Rządu. Nie było moim zamiarem przedstawić budżet czynny, aby z tego powodu szukać chwały i nagrody, bo zbyt jest poważne i krytyczne położenie finansowe państwa, ale nadwyżka ta jest podyktowana konieczną przez zornością, aby rozchody nie przekraczały dochodów, aby nie popaść w deficyt, bo dla nas i dla Rządu ucieczka do maszyny drukarskiej jest już zamknięta.

Rozchody ograniczone są do kresu, który nam nakreślił plan oszczędnościowy, plan, który jest niemal już na wykończeniu. Co do dalszych szczegółów, to dochody oparte są w przeważnej części na doświadczeniu roku bieżącego i zwiększone są nadto o nowe źródła dochodów, tj. o dwie raty podatku majątkowego. Rezerwa czyli nadwyżka w dochodach ma być zabezpieczona w akcji oszczędnościowej, strony rozchodowej budżetu, lub gdyby z racji menstalenia waluty w pierw szych momentach nie dały zapowiedzianej wysokości. Nie może ona być w żadnym razie źródłem pokrycia nowych zwiększonych wydatków, owszem, Rząd oświadcza powołując się na art. 2 wniesionej ustawy skarbowej, że kredyty nowe, pierwszy raz prelimitowane w tym budżecie, oraz kredyty inwestycyjne mogą być otwarte tylko za uprzednią zgodą ministra skarbu. A to nastąpi wówczas, gdy przewidywane dochody wpłyną w określonej wysokości. Realny sposób traktowania budżetu wynika bezwzględnie z posłuchu dla staropolskiego przysłowia „Pamiętaj rozchodzie, żyć z dochodem w zgodzie”.

Gdyby nasze obliczenia się spełniły i zamknięcia rachunkowe kwartalne wykazywały proporcjonalną nadwyżkę, wówczas wystąpi Rząd do ciała ustawodawczego z wnioskiem o przeznaczenie tych sum w pierwszym rządzie na cele obrony państwa, a po drugie na rzecz poprawy bytu naszych pracowników państwowych.

POŻYCZKA ZAGRANICZNA.

Nawet nieuprzedzony obywatel mógłby się zastanowić, dlaczego wcho dzić na drogę tak bezwzględnych oszczędności i osiągać za cenę takich ofiar równowagę naszego budżetu, dla czego nie poczynić starań o uzyskanie pożyczki, a specjalnie pożyczki zagranicznej. Rząd poczynił wszelkie starania w tym kierunku i obrana droga zrównoważenia budżetu o własnych siłach nie oznacza wcale wyrzeczenia się tej myśli, lub też jakoby dowodzić miała, że otrzymaliśmy odmowną odpowiedź. Odmownej odpowiedzi Rząd nie otrzymał. Jednak trzeźwo patrząc na sytuację, pogarszającą się szybko, w poczuciu ciężkiej odpowiedzialności nie możemy bezradnie wyczerkiwać obecnej pomocy, aż do ostatniego momentu, bo za pomoc w sytuacji rozpaczliwej wierzyciel każe sobie płacić drogo. Do rozpaczliwej sytuacji Rząd nie dopuści ani nie przyjąłby nigdy zbyt uciążliwych warunków finansowych. Woli odwołać się do patriotycznej opinii publicznej i wejść na drogę oparcia się na własnych siłach, ufny w pomoc całego społeczeństwa i tej Wysokiej Izby. Jesteśmy głęboko przekonani, że obraliśmy jeszcze na czas drogę odpowiednią i właściwą, i nie zawiedzemy się na niej. Powszechnie budżet nasz tak w opinii publicznej jak i w dyskusji parlamentarnej określanym był zawsze jako nierealny, tak co do dochodów jak i rozchodów. Był to z reguły zarzut słuszny. W obecnym pre liminarzu ściśle wystrzegaliśmy się tego.

(Ciąg dalszy podamy w następnym numerze. Red.)

LIST ZE STRYJA.

Bławidacja strajku maszynistów w Stryju.

Oddział tutejszej parowozowni posiada w grupie swoich funkcjonariuszy około 120 osób, pełniących służbę w charakterze kierowników parowozów, którzy wzięli również czynny udział w strajku maszynistów kolejowych. Fakt ten, prawdziwie pozalobawna godny — ze względu już nie tyle na same nieobliczalne straty bezpośrednie, ale z powodu poważnej sytuacji gospodarczej wewnątrz Państwa i wypadki w położeniu zagranicznym — był dla tutejszego społeczeństwa tembardziej przykrym i niepokojącym ze względu na dotychczasową fizjonomię polityczną i stanowisko, jakie w życiu narodowym zajmował dotąd stryjcy maszyniści. Przysiąc bowiem należy, że grupa ta cieszyła się u nas zasłużoną opinią ludzi poważnych, owianych w swej pracy zawodowej duchem prawdziwie obywatelskim i narodowym. W życiu towarzyskim ruchliwi, ożywiali tu „Czytelnie Kolejową” jako jej członkowie, świadczyli wiele na rzecz miejscowych i ogólnych potrzeb polskich — a dla opieki materialnej nad serobami, utrzymywaniem w nader ciężkich warunkach przez SS. Serafiki, ofiarą pomocy dla młodzieży akademickiej i są czynnymi członkami Organizacji Narodowej, pozostając w życiu politycznym pod jej wpływami.

Sporo, korzystając z nastroju strajkiem wywołanego, miejscowi „machery” od PPS. wywołał 27 bm. w sobotę (dzień to najdopowiedniejszy ze względu na święto ich neutralnych, a tak licznych kombatan-tów!) pochód demonstracyjny do Starostwa, połączony z okrzykami hańbowania i nienawiści dla Rządu większości polskiej, mogło się wydawać, iż ta sabatowa farsa pp. Wagnianów, Sucharskich, Wernców i innych przywódców tego „proletariacko pojeżdżenia” odbywa się wspólnie i w porozumieniu z maszynistami. Nic też dziwnego, że pojawiły się w mieście liczne komentarze, pętnujące ogół tuł. maszynistów jako komunistów, bolszewików itp.

W celu zbadania stanu faktycznego i nastrojów wśród stojących w biernym oporze maszynistów, odbyła się z ramienia tuł. ON. w niedzielę, 28 bm. konferencja, na której się jawił solidarnie będący na miejscu maszyniści, członkowie ON. Na tej konferencji stwierdzono po dłuższej wymianie myśli, że:

1) maszyniści tutejsi, jakkolwiek mają bardzo wielkie pretensje i żale do Rządu za niespełnienie ich — od lat trzech stawianych — żądań, nie mają nic wspólnego z temi grupami, które — wykorzystując sytuację dla celów politycznych — chcą obalić Rząd większości polskiej drogą wywołania jak największego fermentu niezadowolenia;

2) nie mają nic wspólnego z wspomnianym pochodem z dnia 27 bm.;

3) postanawiają ze względu na ogólną sytuację i warunki osobiste, zwołać na koleżeńskie, które zadecyduje o ich dalszym w akcji strajkowej stanowisku.

Wspomniane zgromadzenie ogółu maszynistów parowozowni stryjckiej, odbyte w poniedziałek, 29 bm., postanowiło zgłosić się natychmiast do podjęcia służby, co też zgłoszono oficjalnie w Zarządzie Parowozowni. W ten sposób stryjcy maszyniści, uinł, iż Rząd przecież okaże się skłonny do zaspokojenia ich żądań choćby narazie tylko częściowego, dał dobry przykład, wracając samorzutnie do pracy zawodowej.

Znaczna Zniżka Cen

n6773

Z POWODU SPADKU DOLARA.

KOŁDRY - MATERACE - KOCE

BIELIZNĘ, PŁÓTNA i t. p. polecają

J. DREXLER - SYNOWIE 87 lat istniejąca firma we Lwowie

PLAC KAPITULNY I. 2. — obok Katedry.

Naczelny Komitet akadem. o „numerus clausus”

Do Polskiej Młodzieży akademickiej.

Koleżanki i Koledzy!

Rok mija od czasu, jak polska młodzież akademicka w słusznej obronie narodowego charakteru wyższych uczelni, zagrożonych obcym załamem, zwróciła się do swych bezpośrednich władz — Senatów akademickich, przedkładając z pełnym zaufaniem palącą sprawę obrony naszych Wszechnic i postulat wprowadzenia „numerus clausus”.

Władze akademickie, według oficjalnych odpowiedzi, wówczas otrzymanych, uznały w większości wypadków, iż sprawa ta musi być załatwiona albo przez rząd, albo przez władze ustawodawcze Rzeczypospolitej. Ponieważ pierwsza z wymienionych dróg zawiodła, został wniesiony odpowiedni projekt do Sejmu, jako ostatni możliwy w tych warunkach środek załatwienia sprawy.

W chwili obecnej stan prawny jest już inny, gdyż p. minister wyznał religijnych i oświecenia publicznego wydał zarządzenie w związku z art. 60 ustawy o szkołach akademickich. Władze akademickie, a więc Rady wydziałowe, są od tej chwili w możności zastosować słuszną zasadę, iż z dobrodziejstw Państwa wszyscy mogą korzystać w sprawiedliwej mierze, t. j. odpowiadającej wypełnieniu przez nich obowiązków względem Państwa.

Stwierdzamy wobec tego, iż punkt ciężkości sprawy „numerus clausus” znajduje się znowu w pełni w kompetencji właściwych Władz akademickich.

Koleżanki i Koledzy! Polska młodzież akademicka droga praworzadną dążyła do przeprowadzenia swego postulatu. A jeśli z tego powodu pewne czynniki rozgłaszają, iż „numerus clausus” był tylko hasłem politycznym, sprawa, dla innych celów wygrywana, a obecnie zapomniana, to się mylą lub

czynią to właśnie dla innych celów i w złej wierze. Naczelny Komitet akademicki w imieniu polskiej młodzieży akademickiej, oraz prowadzący sprawę Centralny Komitet Wykonawczy dla „numerus clausus” stwierdzają i podkreślają z całym naciskiem, iż sprawa ta dotąd będzie prowadzona, póki nie zostanie w ten czy inny sposób uwieczniona pomyślnym skutkiem.

Na podstawie uchwały b. Komitetu Wykonawczego II. ogólnego Zjazdu P. M. A. i w wykonaniu uchwał III. Ogólnego Zjazdu P. M. A. Naczelny Komitet Akademicki wzywa polską młodzież akademicką do zastosowania się nadal w sprawie „numerus clausus” do działań i zarządzeń tych organów, które dla tej sprawy zostały powołane, a mianowicie: Centralnego i Miejsowych Komitetów Wykonawczych w sprawie „numerus clausus”, działając one w ścisłym porozumieniu z Naczelnym Komitetem Akademickim i zwołując wiece sprawozdawcze w środowiskach akademickich, gdzie dokładnie oświetli obecny stan i podadzą dane statystyczne z ostatniego okresu. Wówczas dopiero okaże się, w jakiej mierze zasadniczy postulat polskiej młodzieży akademickiej został przez czynniki, od których realizacja jego wyłącznie w danej chwili zależała — odczuty, a zaufanie, które kierowało wyborem dróg działania — usprawiedliwione.

Wzywamy zatem do zachowania spokoju i karność, jednocześnie do wytrwania na raz zajętem stanowisku.

Uczelnie nasze będą obronione!

Naczelny Komitet Akademicki:

Prezes: W. Jaxa Bakowski, wiceprezesi: J. Baliński-Jundziłł, W. Lewandowicz; sekretarze: S. Kaczorowski, J. Rabski; członkowie: Z. Boniecki, Chwałewik, S. Grodzki, S. Lazarowicz, Wejtko.

Poświęcenie sztandaru 22 p. ułanów.

Przemyśl, 27 października.

(r.) Drugą w tym roku przeżywa Przemysł uroczystość związaną bezpośrednio z armią i jej symbolem sztandarem — po uroczystości poświęcenia sztandaru 10 p. saperów — podobną uroczystość poświęcenie sztandaru 22. p. ułanów, którego miejsceem postoju jest pobliskie Radowo.

Uroczystość odbyła się na błoniach Włoczy — rozległej płaszczynie, okolonej z jednej strony brzegiem Saury, a od północnego zachodu wieniec wierzb, których girlandy złotokrwawych liści w jesiennym pięściły się słońcu.

Rankiem, kiedy ostatnie mgły drobnymi strzępami opadały na łące — rozpoczął się gwar i ruch jakiś niecodzienny. Zwoła na pływały oddzielne grupy ludzi, pojazdów, — przecinając barwnymi wstęgami zielony kobierzec błonia.

I zda się po chwili, że to nie dziś, że dawne jakieś czasy wita — że ktoś wici rozesłał, by hućce zbrojny tu się zgromadził, nawałę nieprzyjaciół mając odeprzeć, bo Ojczyzna w potrzebie...

Ławą szeroką wieżdżają oni — ulani — a w słońcu śmieją się czarstwie twarze i łopocą lanc barwne chorągiewki, a w poszumie tym dziwnym dawne zda się sły chać pieśni, pieśni, wyspiewane po szerokim świecie przez polskiego żołnierza.

Grzmia fanfary — a w blaskach jesiennego słońca wje się ten szlak, którym ulani polski szedł — szlak dawnych hućców — ulani jada...

Sformowana linja harmonijnie oplata otarż połowy, przed którym widać na honorowych miejscach licznych przedstawicieli oficjalnych i gości a więc gen. Żeligowskiego, repr. p. Prezydenta Rz. p. gen. Łatinka jako repr. ministr. wojny, starostę Bocheńskiego, oraz liczny zastęp delegacji różnych pułków.

Po mezy św. ks. biskup Fischer poświęcił sztandar, oddając go w ręce gen. Żeligowskiego, który go wręczył dowódcy pułku pułk. Fubelowi. — A teraz ks. kapelan w onatorskim ujęciu wielkość i ważność określa sztandaru, który symbolem żołnierskiego jest honoru, wierności bezwzględnej żądając dla niego, bo sztandar to symbol Ojczyzny. I padają krótkie a ważne słowa przysięgi — a kiedy ostatnie przebrzmiało już echo barwną węgą rozwija się ułańska brać, pokłon oddając sztandarowi, w imię którego w początkach powstania swego walczył już 22. pułk, stromowany jako 269 p. ochotniczy, zszeregowany dzięki ofiarności przemysłowców z zagłębia horystawskiego w czasie najazdu bolszewickiej nawały.

Po defiladzie przed generalicją uroczystość oficjalna skończona. I zajął przemiły bruk dziwną muzyką ułańskiego rytmu — jadą ulicami, budząc ogólny zachwyty i radość — a na wietrze fruwią swawolnie lanc barwne chorągiewki.

W godzinach południowych śniadanie w salach kasyna oficerskiego zgromadziło licznych dostojników i gości. Nastroj przyjęcia harmonia przeplatany przemówieniami gen. Żeligowskiego, gen. Łatinka i innych pozostawiał miłe wspomnienia u zebranych.

WŁADYSŁAW KOZICKI. 150)

Ziemia.

Powieść.

KSIĘGA WTÓRA.

Lemiesze ducha.

(Ciąg dalszy).

— Rozumiem — odrzekła Wanda — której teraz jej sytuacja wydawała się znacznie mniej groteskowa.

— Ale ty wiesz? — zagadnęła Sara, a oczy jej rozgorzały światłem jeszcze potężniejszym — ty wiesz, poco ja tobie to wszystko mówię? Bo ja chcę cię prosić o łaskę, o wielkie dobrodziejstwo. Dawid zapłonał dla ciebie, jak król Dawid dla Urjaszowej żony. Odkąd ciebie poznał, to jak skończymy roboty dla naszego wielkiego interesu, on o niczem nie mówi, tylko o tobie. On cię tak potrzebuje, że ani nie je, ani nie śpi, on całkiem wychudł z okropnej żądzy do ciebie. Ty dla niego nie będziesz tak, jak tamte inne nałożnice. Ty, jak zechcesz, będziesz jego pani, a on będzie twój pies i niewolnik. Tak, jak ja teraz dla niego. Ty, jak zechcesz, będziesz matką jego dzieci. O, ja przeklęta, moje łono było bezpłodne! A ty wiesz, co to jest być żoną i pania Dawida? Czy ty wiesz, kto to jest Dawid? On jest w Izraelu

najmędrszy z najmądrzejszych i największy z największych. On będzie żydowski król! Albowiem powiedział Mojżesz: „Pozresz wszystkie ludy, które Jehowa odda w twoje ręce. Niech cię oni wszyscy nie przerażają, bowiem Jehowa jest z tobą, wielki i straszliwy Bóg. On je wyniszczy wszystkie i to kolejno jedno po drugim”. Już się wypełnia czas! Pieniądzem i drukowaniem słowem my już dawniej podbili świat i stało się, jak przepowiedział Jezajasz: „Ty wysiesz mleko z żądów, a pierś królów ciebie mają nakarmić”. Ale to mało dla dzieci Judy! Oni nie dorównywali goimom siłą i zwinnością ciała. I powiedzieli sobie: musimy być mocni i zwinni, jak oni. I stało się. Powstali nasi waleczni i zwojewali sobie wielką część świata i w niewole swą wzięli naród wielkiego zbrodziejstwa, naród złego rasienia, który bluźnił wszystkiemu, co Izraelowi użyteczne jest. I bliski już dzień, że pójdą dalej nasi Ghibborim i porażą wszystkie Syryjczyki, Ammonity, Edomity i Filistyny, albowiem przez nasz pieniądz i przez nasze słowo osłabiona jest moc ich ramienia i zanieczyszczona ich dusza. Wtedy Izrael zapanuje nad światem a cudzoziemcy będą naszymi parobkami i ogrodnikami naszych winnic, królowie zostaną naszymi piastunami, a księżniczki naszymi mamkami. Padną przed nami na oblicze i będą zlizywali kurz z naszych stóp. Król żydowski będzie

panem świata, a królem żydowskim będzie mój Dawid. A ty, żydowska królowa, będziesz panią świata, bo on jest twój rab i niewolnik.

Ostatnich zdań Sara nie mówiła już, ale krzyczała je, przez pół śpiwając przeciągłym, gardłowym straszliwym głosem. Oczy jej płonęły, jak latarnie i miotaly ogień, które całą jej śmieszna postać zakrywały łuną grozy i okrucieństwa.

Teraz Wanda uwierzyła, że ma przed sobą krwawą Sarę.

Lecz Sara nagle, jakby spopieliała, oczy jej zagasły, skuliła się, złamała i padła przed Wandą na kolana, szlochając i jęcząc.

— Różo Saronu! — błagała — Sulamiiko! Jak ty będziesz panią świata, ty nie daj, aby on mnie wypędził! Ty pamiętaj, że ja przed tobą otworzyła serce i że ja otworzyła twój oczy na wielkość Izraela. Ty nie wyganiał mnie, bo ja będę wasza rzecz, wasza służąca, niewolnica, wasz pies najwierniejszy, bo jego rozkosz to moja rozkosz!

Wandę przebiegł dreszcz przerażenia, jakiego doznawała zawsze w zetknięciu z obłąkanymi.

— Niechże pani wstanie! — wołała w najwyższym zdenerwowaniu — niech pani wstanie, pani Saro! Poinowimy o tem później, wszystko będzie dobrze, tylko niech się pani uspokoi!

— Nu ja już spokojna, ja rozumiem,

że ty nie możesz tak odrazu ślubować, ja tylko chciała, aby ty wiedziała, ja wiem, że ty dobra.

Podniosła się z trudem, chlipiąc i wycierając nos chusteczką. Za chwilę była już znów tylko jowialna kupcową z prowincjonalnego miasta.

— Ale ty pewnie głodna, gołąbko? — zapytała. — Ja tobie zaraz przyniosę kolację. Aby ty wiedziała, jaką dla ciebie Dawid przygotował kolację. Coś wspaniałego.

— Dziękuję. Nie będę jadła.

— Dlaczego ty nie masz jeść? Ty musisz jeść, abyś miała siły karmić miłością Dawida. A może ty się boisz, że tam może być jakie opium, czy kantaryda? Nu, głupia, Dawid jest za bardzo mężczyzna, aby mu nie robiło przyjemności brać kobietę gwałtem, a nie chytrnością.

Sara wyszła i po kilku minutach wróciła, niesąc na tacy srebrną i kryształową zastawę i najwytworniejsze jadlo. Dawid zapamiętał wszystkie potrawy, jakie Wanda najbardziej lubiła. Nie zapomniał o langustach z sosem tatarskim i o ananasach. Wanda uczuła, że jej opór mięknie, zwłaszcza, że była bardzo głodna, bo w południe z powodu pogrzebu nic prawie nie jadła.

— Ziem trochę — rzekła nieco zawstydzona swą kapitulacją — jeśli pani będzie jadła ze mną.

C. d. n.

Nowe pieśni.

Długo trzeba było czekać na nie. W żadnym kraju (prócz może Serbji...) nie spoczywały sztycharnie nutowe tak długo, jak w Polsce. Nie można jeszcze zdać sobie sprawy ze skutków tego spoczynku; to jednak jest pewne, że „nie się nie zmieniło”. Bardziej utalentowani i znani twórcy polscy drukowali i drukują za granicą (z małymi wyjątkami), inni mają widocznie czas, aby nawiązać stosunki z sztycharniarstwem naszym, czy może tylko ze sztycharniarstwem; bo ilość tych przedsiębiorstw jest niewielka wprawdzie, lecz zdaniem znawców, zupełnie wystarczająca. Oczywiście pewne okazała wydawnicza firma Gebethnera i Wolffa w Warszawie, co z uznaniem podnieść należy, nie wchodząc w tajemnicze wydawnictwa. Pieśni oryginalnych nie wiele wprawdzie wydano; więcej stosunkowo opracowań pieśni i melodii ludowych. Ale trudno mur przebić głową, gdy wymagania estetyczne „szerokiej publiczności”, a w ślad za nią wykonawców, bardzo się zaościły. Ilość „urodzonych pieśniarzy” (wzgl. pieśniarek) również nie wzrosła. Nie każdy śpiewak wykonujący pieśni jest pieśniarzem...

Wróćmy do pieśni...

Pokażnej ilości, dostarczył p. Stefan Malmowski: op. 14 (trzy p.) i 15 (dwie p.). Gdyby ten, prawdopodobnie młody kompozytor, zechciał popracować nad sobą technicznie i intelektualnie, zdołałby może wykrzesać z swego talentu coś poważniejszego, niż performatywne miłą konwencjonalnością i Puccinim frazy, dowodzące niekiedy, że kompozytor jednak nie lekceważy sprawy stosunku między poezją i muzyką. Czy wzlecie się ponad salonowy ton i lekką erctykę, w której więcej „salonu” niż dystynkcji? Przez pryzmat konwencjonalności spoglądają nawet na przyrodę („viosenne rano”) i wieś („idę przez wieś”) dwie pieśni do pięknych słów F. Gwizda. Niezmiernie trudno osądzić talent p. Czesława Marka na podstawie jednej tylko pieśni („Wiatr gnie sieroce smutki”, tekst J. Kasprowicza), napisanej w r. 1915. Harmonicznie jest ona b. interesująca; może w szczegółach budzi echa harmoniki Regera. W każdym razie rzecz poważna i wzbudzająca zaufanie w siły kompozytora. To nie jest „sympagiaskiem w oczy” ani schlebianie wątpliwym gustom. Także melodia stara się odpowiedzieć intencjom tekstu i nastrojowi jego treści. Z szczerą życzliwością czekamy na dalsze prace, mogące zapewne udowodnić, iż kompozytor nie zatrzymał się w swym rozwoju.

Dwa zeszyty pieśni Juliusza Wertheima, op. 8 (4 pieśni) i 10 (3 p.) zdradzają odrazu doskonałego znawcę fortepianu; nie wiele pieśni posiada tak doskonale brzmiący part fortepianowy. Niekiedy ma się wrażenie, że kompozytor ma te etudowych figur tworzy głos z tekstem (op. 8 nr. 4). P. Wertheim nie należy do najmłodszych kompozytorów; stąd wniosek, że obydwie zeszyty zawierają młodzieńcze kompozycje (op. 8 i 10). Trudno ocenić czy to ich wada, czy zaleta. Cechy ich: spokojny, nieścisłami dystygnowany liryzm, brak momentów szczerze porzywających; harmonika niekiedy wyraźnie wagnerowska („Śpiewacy norymb.”), niekiedy chopinowska, tu i ówdzie staro-„miodorosyjska”; czasem zjawia się fraza niezgodna z niewątpliwą elegancją, nawet wytwornością niektórych pieśni. Skąd w pieśniach tego rodzaju mogą zdarzyć się scholastyczne frazy? Polifoniczne wysiłki zasługują na wznanie.

Trzy pieśni Felicjana Szopskiego (op. 14) są ponownym dowodem dążeń kompozytora, który nie należąc do najmłodszej generacji, dąży wraz z nią ku lepszemu jutru, nie pragnąc hołdować przebrzmiałym wartościom. Nie kłębnie się obecnym stanem życia muzycznego u nas i nie czyni żadnych kompromisów. Pieśni jego nie narzucają się żadnym zewnętrznym efektom, nie apelują do „sentymentalnych serc” lub płaskich upodobań wykonawców i słuchaczy, zdolnych reagować na muzykę jedynie zmysłami. Tym już tonalną

(miejscami „atonalną”, „politonalną”) właściwości sprawić muszą trudność. Użycie środków bogatych ustąpi niewątpliwie miejsca większej prostocie, może niekoniecznie w duchu „prymitywizmu”, choć i ten nie uważam odnośnie do Szopskiego za wykluczony. Będzie to krok ku nadaniu większej plastyki wyrazowi (ekspresji), bez utraty tej wielkiej dystynkcji i powagi w traktowaniu problemu pieśni, jakie cechują pieśni Szopskiego, pomyślane zapewne symfonicznie. Może nie myślę się, iż kompozytor znajduje się na drodze ku uwolnieniu się od wpływów najbliższego zachodu; dopatruję się nawet pewnych wpływów poważniejszego francuskiego impresjonizmu (a la Roussel) nowszej daty, nie bez podziwku „ostatniego” R. Straussa. Tasama jednak pozostała indywidualna nuta Szopskiego: tj. pierwiastek refleksyjny, wyrażony w formie, jaka u nas należy do rzadkości. Harmonicznie należą pieśni Szopskiego do najbardziej interesujących w naszej współczesnej muzyce. Znane są z mistrzowskiej interpretacji p. Stanisławy Szymanowskiej, podobnie jak pieśni Witolda Friemana, których cztery wydała firma „Gubrynowicz i Syn”. Pochodzą one z różnych okresów twórczości tego kompozytora, ale zdradzają tę samą indywidualność, rozwijającą się i pogłębiającą stale, choć w tym samym kierunku, który da się określić słowem „re-

mantyzm”. Trzeba mieć bardzo wiele do powiedzenia, jeśli się nie schodzi na tory ustawicznego eksperymentowania w środkach i formie. Trzeba, dodabym, mieć zdolność impulsywnego tworzenia bez oglądania się na giełdę prańców i nowostek, które z chwilą sygnalizowania mogą już być zjawiskiem historycznym, o ile nie pochodzą z talentu o bardzo rozległej skali możliwości. Rodzaj talentu Friemana jest impulsywnym, ale jego łożysko jest ujęte w nadzwyczajnie wyszkolony w surowej szkole Regera samokrytycyzm i w technikę wszechstronną. Nic jednak bardziej obcego Friemanowi jak styl jego wielkiego nauczyciela. Wiadać to choćby w pełnym polotu „akompaniamencie” fortepianowym, i to właśnie w specyficznie fortepianowej polifonii, której mistrzem jest mu raczej Chopin, nawet tylko Chopin. Serdeczny ton właściwy jest wszystkim pieśniom Friemana. Takie zaś pieśni jak „Dziewczyna”, która zdobyła wielkie uznanie ze strony K. Szymanowskiego, są produktem momentu, który nie zawsze wraca. „Modlitwa” (do słów L. Staffa) — to głęboki poemat, rzadki w naszym pieśniarstwie, pełen kunsztu i czystości intencji artystycznych. Z prawdziwą niecierpliwością oczekujemy przepięknych pieśni do staroirancuskich tekstów, które nadspodziewanie odkrywają nowe strony w talencie Friemana.

A. Chybiński.

P. VERLAINE

„Pantomime”.

Pierrot, praktyczny w sprawie wszelkiej,
do pełnej bierze się butelki
i pasztec napoczyra w lot.

Cassandra płacze sobie w głębi
bo jedna myśl ją tylko gnębi:
co robi jej siostrzeniec trzpiot.

Arlekin, urwisz, z chytrą miną,
myśli, jak uciec z Colombina
i piruety robi trzy.

A Colombina sama nie wie,
co ją tam woła w wiatru śpiewie —
i serce jej tak dziwnie drży.

Przetłóżył Kazimierz Rygiński.

Listy z Gdańska.

(Od naszej specjalnej korespondentki).

VI

Szał cyfr.

Gdańsk, w październiku 1923.

Jeżeli pieniądz tańczy jakieś zwarjowane shimmy, to śladem jego cyfry szaleją. Do niedawna jeszcze cyfr tych nawet czytać nie umieliśmy, wyjąwszy matematyków zawodowych, astronomów — i stałych mieszkańców Kulparkowa, Kobierzyna czy innych Tworek... Cyfry dzisiejsze w Gdańsku mnożą się co chwila, rosną i są tak kapryśne, że w ostatnich dniach obcięto we wszelkich obliczeniach (wypłatach pensji np.) ostatnie trzy zera, a wypłaty zarobków zmieniają się dwa razy tygodniowo.

Jak się np. przedstawia zarobek robotników portowych w markach złotych. Ostatnio ustalono (na trzy dni) na 4 marki 40 fenigów dziennie, dokładkę przy ładowaniu amunicji 5 fenigów złotych na godzinę; za „nieczystą” pracę 22 fenigi dziennie. Za pierwsze dwie „nagodziny” płaci się 88 fenigów, za „nagodziny” nocną 96 fenigów. Za obuwie dopłaca się dziennie 44 fenigi. Za czekanie na pracę 55 fenigów. Oprócz tych fenigów otrzymują robotnicy portowi dopłatę w markach niemieckich: 1.200.000.000 papierków! Umowa ta miała obowiązywać do dnia 24 października. Naturalnie, nie dotrzymał jej. Niezadowolony jest robotnik, niezadowolony jest senat, niezadowoleni są kupcy, przemysłowcy i przedsiębiorcy. Banki nawet nie mogą wy-

trzymać tego ciężaru cyfr i zer. Robotnik okazuje swe niezadowolenie strajkiem. Strajkuje codziennie, któreś stowarzyszenie: dziś portowi, jutro drzewni, pojutrze niekwalifikowani itd., bez końca. Strajkujący siedzą w szynkach i piją na umór; mnóstwo pijanych włóczy się od jednej „Mamse's Gute Stube” do innej „Probiestube” lub szyneczku z wódką. Szczególniej Rosjanie, których tu jest dużo, skłonni do narad i wieców, zawsze kończą je postanowieniem, „zabastowli”.

— Wierno, bratcy! Zabastowka! zgadzają się wszyscy i ciągną bezładnym stadem „na wodku” gdzie pią na kuraz topiąc w kieliszkach melancholię i zdobyte miljarde. Dobrze zorganizowani Rusini słuchają swych przywódców. Polski robotnik cieszy się dobrą opinią, ale towarzysze — robotnicy nie mieccy — nie dopuszczają go do rozważań korzyści.

Strajki przechodzą zupełnie spokojnie — o ile się nie bierze pod uwagę zwykłych bójek po piąniem. Włóczy się także pijane kompanie ulicami, każda śpiewa w swoim języku rozmaite pieśni, sypia na ulicy banknoty, po które nie schylił się żadna ręka, by je podnieść. Co im to znaczy! Cyfry jakie? Zera, zera, zera... Robotnik gdański wie dobrze, że ustąpi mu pracodawca, że ustąpi mu senat, nie ma-

jący żadnej siły zbrojnej. Więc też faktycznym panem Gdańska, dyktującym mu rozkazy, jest dziś robotnik opętany szalem cyfr. Jest to dyktatura robotnicza, doprowadzająca Gdańsk do ruiny. Wszakże port gdański jest dziś najdroższym portem, a przytem przedsiębiorca żaden (czy transportowy, czy kupiec) nie jest w stanie z góry obliczyć kosztów wyładowania czy załadowania towaru. Jeżeli więc nie zważdzie się jakiś ratunek i opanowanie sytuacji, Gdańsk wkrótce przestanie być miastem portowym, a będąc stołicą bolszewizmu, szybko zacznie się chylić ku upadkowi.

Gospodarka senatu gdańskiego, trwająca uparcie przy Niemcach, doprowadziła Gdańsk do potwornego chaosu walutowego. W obiegu krąży dolary, funty angielskie, guldeny holenderskie, franki szwajcarskie, gdańskie pieniądze miejskie, banknoty sopoćkie, czeki przemysłowców, marki polskie, tymczasowe guldeny gdańskie. Tymczasowe guldeny gdańskie zawierają zobowiązanie senatu, wymiany ich w przyszłości na guldeny złote, podczas gdy dotychczasowe rozmaite banknoty nie miały żadnego zobowiązania i nie ręczyły za nic. Ale i to poręczenie senatu nie cieszy się zaufaniem ludności. Tak więc mimo „nowej waluty” marka niemiecka pozostanie nadal środkiem płatniczym z zastrzeżeniem, że przy wszystkich zakupach uiszczać się będzie marki niemieckie, plus ewentualną nadwyżkę, jakiej spodziewać się należy wskutek spadku marki w ciągu kilku następnych godzin.

Organizacje robotnicze zawodowe same ustalają sobie kurs. I tak np. za czas od 6 do 12 października ustaliły jeden fenig złoty przy zarobkach na 5.383.296 marek papierowych. Dziś zapewne do cyfry tej dodano parę zer...

A oto „wstępne notowania giełdowe” podawane codziennie we wszystkich piśmiech gdańskich. Weźmy kurs z dnia 15 października o godzinie pół do 11 przedpołudniem:

Dolar 4' 500.000.000, marka polska 50.000 marek niemieckich. Ważne do dnia 16 października 1923 do godziny 12 w południe!

Mnożnik dzienny za 1 markę złotą: Mn. 1.145.714.285.

Skala drożyzni: 14.424.700.000, chleb cenny: 240.000.000, 1 litr mleka: (którego niema) 148.571.000;

Opłaty pocztowe w Gdańsku: pocztówka 3.000.000, list 6.000.000, do Niemiec i Polski: pocztówka 6.000.000 list 15.000.000, za granicę 30.000.000 i 50.000.000. Codziennie również podają gazety ceny biletów kolejowych do miejscowości leżących w obrębie W. M. Gdańska: tegoż dnia, 15 października, ceny te były następujące: Gdańsk-Wrzeszcz (3 i 4 klasą jednakowo) 165.000.000, Gdańsk-Oliwa 275.000.000, Gdańsk-Sopoty 385.000.000, Tramwaj w śródmieściu 110.000.000, do Wrzeszcza 220.000.000, do Oliwy 330.000.000.

Ale nie zdziwiłam się już wcale, gdy przy kupowaniu w parę dni później biletu kolejowego do Sopot, kazano mi zapłacić sumę daleko wyższą. Ale to nie robi różnicy: trzysta milionów, czy pięćset milionów... Wszakże tam każdy jest miliardem. To też kto chce wiedzieć, jakie są ceny dzisiejsze w Gdańsku, niech podane powyżej cyfry pomnoży. Można też dopisać kilka zer. „Das spielt keine Rolle”. Taka drobnotka! Szał cyfr!

Janina Łada Walicka.

We wtorek 30 października w kościele Archikatedralnym we Lwowie został pogostawiony przez J. E. Arzybiskupa Twardowskiego zwik małżeńsi; pomiędzy Janem Wiktorem hr. Paciorewskim z Bereżuszka, a panią Marią z Kowalewskich 1-voto Grabską z Żurawa. 6762n

**OBIADY DO MENAŻEK,
BATOREGO 34, MEZANIN.**
n6489

Pensjonat „POLONIA”
Batorego 4. 6277n
pokoje z całym utrzymaniem.

Wiadomości bieżące.

Lwów, dnia 31 października.

TEATR WIELKI.

Środa 31 października o godz. 7 „Tosca“ gościnnie występ Liliany Zamorskiej.

Czwartek 1 listopada o godz. 7 „Opowieść Hoffmana“ opera w 4 akt. Ofienbacha.

TEATR MAŁY.

Środa 31 października o godz. 7 „Wiera Mircewa“.

Czwartek 1 listopada o godz. 7 „Wiera Mircewa“.

TEATR NOWOŚCI.

Środa 31 października o godz. 7 „Miłość cygańska“.

Czwartek 1 listopada o godz. 7 „Miłość cygańska“.

— Dzisiejszy, tj. środowy występ Liliany Zamorskiej w „Tosce“ jest z wielu względów interesujący: artystyka po raz pierwszy u nas śpiewa tytułową partię, prócz tego obsada jest doskonała z pp. Ostrowską, Bedlewicz, Okońskim, Martinim i i.

— W „Opowieściach Hoffmana“, które Teatr Wielki daje we czwartek, główną rolę meksa śpiewa p. Bedlewicz, reszta zaś obsady pozostaje niezmienną.

— Nowa operetka, Najlepsze dzieło Lehara „Miłość cygańska“ powinno istotnie stać się atrakcją Teatru Nowości, gdyż operetka ta ma ustaloną europejską sławę a teatr nasz wystawia ją pięknie i efektownie.

— Posiedzenie Zarządu Głównego ZLN, odbędzie się dziś w środę 31 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu Klubu ul. Pańska 11.

— Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się dziś we środę o godz. 6 wiecz. w sali Rady miejskiej. Na porządku dziennym: podwyższenie podatku miel. od ładunków, podwyższenie miel. opłaty drogowej, podwyższenie opłaty gm. od psów na r. 1924, zamknięcie rachunkowe M. Z. Apr. za rok 1922, zamknięcie rach. Miejs. Zakł. Opalu na r. 1922.

— Polskie Towarzystwo Politechniczne. We środę dnia 31 października br. o godz. 6.15 wiecz. odbędzie się zebranie tygodniowe, na którym p. Prof. Dionizy Krzywicki wygłosi odczyt pt.: „Zadania architekta na polu ekonomii ogrzewania mieszkalnego“.

— Zaduszkii. „Echo“ wykona w dniu 1 listopada o g. 4 popoł. pieśń żałobną na grobie śp. Jana Galla i cmentarzu Obrońców w Lwowie.

— Wpisy do kuchni dla inteligencji KZP, ul. Rutowskiego 23 (dla wdów i emerytów) odbywała się od 12 do 4 codziennie do dnia 4 listopada 1923.

— Z Tow. Nauczycieli Szkół Wyższych. Prezydium Koła INSW, komunikuje, że w myśl umowy przeprowadzonej przez Sekcję Zakładów prywatnych, z dnia 22. czerwca 1923 a uzupełnionej uchwałą tejże Sekcji z dnia 9 bm. honorarium za udzielanie lekcji w szkołach prywatnych wynosi 2 złp. za godzinę. (Za listopad według kursu z 1-go listopada). Umowa powyższa podpisana przez kierowników i właścicieli Zakładów prywatnych jest jedynym sprawiedliwym wyjściem, zabezpieczającym przed skutkami dewaluacyjnymi.

— Rozkaz Sokoła. Wzywa się Sokolów gniazd lwowskich, aby się zebrał dnia 1 listopada br. we czwartek, o g. 9.30 przy głównym szpitalu wojskowym przy ul. Lyczakowskiej, celem wzięcia udziału w pogrzebie Obrońców Lwowa. Ubranie zwykłe z agrafka, wolno jednak gniazdom wystawić drużyny unanumowane ze sztandarem.

(—) Prezes Sokoła—Macierzy, urzędników, do mieszkania p. Wojewody Grabowskiego; tu w serdecznych słowach przemówił do Wojewody w imieniu wszystkich podwładnych urzędników p. Woźnicki, wypowiadając żal z powodu czasowej przerwy w urzędowaniu p. Wojewody i nadzieję rychłego jego powrotu na stanowisko służbowe. P. Wojewoda Grabowski podziękował krótko zebrany za wyrazy uznania i sympatii.

— Prezydium Towarzystwa Strzeleckiego wzywa członków do gromadnego wzięcia udziału w pogrzebie nierozpoznanych Obrońców Lwowa, który się odbędzie dnia 1 listopada 1923 o g. 10 rano z kościoła Szpitala wojskowego przy ul. Lyczakowskiej.

— Deputacja urzędników Województwa n. p. Wojewody Grabowskiego. W jednym z pism miejscowych pojawiła się niezgodna z prawdą i tendencyjna wiadomość, jakoby urzędnicy Województwa lwowskiego przyjeżdżali z „niekłamaniem zadowolonym“ udzielenie p. Wojewodzie Grabowskiemu urlopu przymusowego. Twierdzenie to wywołało powszechne oburzenie wśród urzędników Województwa, gdyż wręcz przeciwnie, o gól urzędników Województwa dowiedział się z prawdziwym żalem o urlopie p. Grabowskiego.

— Pragnąc wobec tych pogłosek w prole dać wyraz rzeczywistego wśród urzędników Województwa nastroju, udali się w dniu 30 października br. Naczelnicy wszystkich Wydziałów Województwa, na podstawie mandatu udzielonego im przez ogół — Lwów czy Lemberg? W numerze wczorajszym naszego pisma ukazała się

O sztandar Obrońców Lwowa.

Rodacy!

Pięć lat dobiega od czasu, gdy wraz z nią zginęła dla Polski, nad Lwówem, tym zawsze wiernym grodem krwawym zawiśło straszne niebezpieczeństwo oderwania go od odradzającej się Macierzy.

Pięć lat dobiega kresu — lecz we wszystkich sercach i umysłach mieszkańców Lwowa, życie niezatarta pamięć tych dni wielkich i wzniosłych w swej groźbie, gdy przeciw obnyślanemu z góry i przygotowanemu planowo ukraińskiemu zamachowi, przeciw regularnym wojskom uzurpatorów, zerwał się do walki samorzutnie duch polski tego grodu — duch polski, który walczył bez broni, bez środków materialnych — i tylko mocą swoją zwyciężył.

Wcielił się w przygarść dzieci i młodzieży, z płomiennego zapału ich serc uczynił sobie żagwie, które rozpalily niezagasłe moce we wszystkich sercach polskiego Lwowa, utworzyły z jego Obrońców tylą niezwykłych Tytanów.

Dzięki tym bohaterom trzytygodniowych walk, dzięki cudom ich wiary i męstwa, przekrośnięte zostały zamachy wroga, a dewiza: „Niemasz Polski bez Lwowa“ wywarła sobie za wierze nie międzynarodowego aerolitu.

A jakimże jest pomnik wiążęcnosci Lwowa dla swoich obrońców, jakim

jest znak widomy naszej z nimi łączności i spójni?

Nie w spieże nam go zakłać potrzeba — żywym, znak żywych należy! Niechaj Lwów wdzięczny ofiaruje obrońcom Lwowa w piątą rocznicę ich bohaterkich czynów sztandar honorowy, który byłby zarazem symbolem wdzięczności miasta za czyn już spełniony, i tym widocznym znakiem, pod którym znajdźmy się wszyscy ilekroć zajdzie potrzeba zadokumentowania wierności tym świętym ideałom, jakie powiodły w bój bohaterów dni listopadowych 1918 roku.

Wątpić nie należy, że mimo ciężkie przesilenie ekonomiczne, jakie obecnie przechodzimy, na ten cel e wszystkich stron popłyną datki, bo sztandar Obrońców Lwowa będzie sztandarem wszystkich po polsku w tym grodzie czujących.

Prezydium honorowe: Ks. Bolesław Twardowski, arcybiskup lwowski; Ks. Józef Teodorowicz, arcybiskup ormiański; Kazimierz Grabowski, wojewoda lwowski; Tadeusz Rozwałowski, generał broni; Władysław Jędrzejowski, generał dywizji.

Komitet ściślejszy: Dr. Hamerski Wiktor, przewodniczący; Przybysławski Kazimierz; Maczyński Czesław, zastępca przewodniczącego; Barwicz Karol, skarbnik

Wielkie zniżki teatralne dla warstw niezamożnych.

Z posiedzenia subkomitetu teatralnego.

(k) W poniedziałek odbyło się posiedzenie miejskiego subkomitetu teatralnego, na którym przyjęto konkretny projekt wzmoczenia niedostatecznej frekwencji w teatrach miejskich przez wprowadzenie wielkich zniżek teatralnych dla warstw niezamożnych, w pierwszym rzędzie dla siermięgintnych, urzędników i zrzeszeń robotniczych. Od 1 listopada począwszy dyrekcja teatrów będzie sprzedawać bilety abonamentowe, opiewające na 6 przedstawień w nadchodzącym miesiącu. Cena abonamentu na 6 miejsc będzie równa cenom 2 biletów normalnych, czyli że abonent płaci dotychczasową cenę za 2 bilety, a 4 bilety ma darmo. Abonament będzie dawał wstęp na wszystkie opery, operetki i dramaty, z wyjątkiem premier, przedstawień młodzieżowych, świątecznych i popołudniowych. Ceny teatrów będzie podzielony na dwie kategorie: jedna obejmie parter do 20 rzędu i pierwszy balkon, druga resztę parteru i 2 balkon. Oczywiście droga abonamentu będzie rozsprzedana tylko części widzów. Innowacja ta umożliwi nawet najniezamo-

żniejszemu korzystanie z teatrów, gdyż bilet teatralny wypadnie wedle tej kombinacji taniej, niż wstęp do kina.

Ponadto dla miłośników teatru będzie wprowadzony abonament miesięczny w sumie 2 milionów mk. od jednej osoby i 3 miliony mk. od dwu osób, który będzie uprawniał do wstępu na wszystkie przedstawienia w miesiącu, prócz świąt, niedziel, premier i popołudniówek.

Subkomitet wyraził zdanie, że w związku z wprowadzeniem biletów abonamentowych należy dbać o większe niż dotąd urozmaicenie repertuaru, by abonementi dać możliwość bywania na różnych sztukach.

Sprawa operetki w Nowościach jest wbrew krążącym po mieście plotkom, które mówią o rzekomo już postanowionej likwidacji, dopiero w stadium rozważań początkowych i mowy narazie niema o jakikolwiek definitywnym postanowieniu. W każdym razie miejskie sfery decydujące sa zlikwidowaniu Nowości, jakoteż społecznych, jak wreszcie nawet ekonomicznych.

notatka pod powyższym tytułem, zajmująca się faktem używania nazwy „Lemberg“ nawet w szkolnictwie. Ze strony Dyrekcji szkoły im. św. M. Magdaleny otrzymujemy wyjaśnienie stwierdzające, że rzeczywiste zaszły wypadek, iż jeden z młodszych nauczycieli, uczący języka niemieckiego używał wyrazu Lemberg, co po skonstatowaniu zostało natychmiast zabronione. Zarząd więc nie może żadną miarą odnieść się do ogółu nauczycieli, uczących języka niemieckiego, gdyż użycie tego wyrazu było odoosobnym wypadkiem.

Grosny skandal wśród ruskiej młodzieży w Pradze. Na uniwersytet praski uczęszczał między innymi słuchacz praw Michał Martynowicz, który jako sekretarz „Ukr. Studenckiej Pomocy“ prowadził kasę akademickiej kuchni Metodystów, przy czem przywłaszczył sobie znaczną sumę pieniędzy a dokonawszy sprzeniewierzenia znikł bez śladu.

Kilka pułków wojska przemarszowało wczoraj ulicami miasta na ćwiczenia. Przechodnie z sympatją i zainteresowaniem przyglądali się przeszło półgodzinnemu pochodowi świetnie wyposażonych pułków piechoty z orkiestrami i wspaniałej komnicy ze swą tradycyjną orkiestrą na siwych koniach.

Firma Schumanów nie istnieje. J. dnia z najstarszych firm we Lwowie, znana w naszym mieście od półtora wieku, przestała istnieć a realność jej z olbrzymim plusem budowlanym nabyła Pocztaowa Kasa Oszczędności. O kupno to konceptowała je dnia zima filantropka, transakcja jednak rozbiła się z powodu zbyt wygórowanej ceny bo 43.000 dolarów.

19 osób uchwalił wczoraj Magistrat przyjąć do związku gminy miasta Lwowa za opłatą 1—10 mk. liczbę mk.

Konsensy budowlane. Magistrat udzielił wczoraj konsensów budowlanych na następujące budowy: oficyny 1-piętrowego domu przy ul. Listopada, parterowy dom przy ul. Goldmana, barak drewniany przy ul. Nowy Świat, nadbudowa 2 piętra przy

ul. Zborowskich i nadbudowa 1 piętra przy ul. Listopada.

Opłaty hotelowe uchwały wczoraj Magistrat podwyższyć o 80 procent. Podwyższono też opłaty miejskie od ładunków kolejowych. Sprawa ta jest na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Rady miejskiej.

Nowe ceny hotelowe. Obowiązujące obecnie ceny w hotelach — podane poniżej w tysiącach — są następujące: Hotele luksusowe (George'a, Krakowski, Imperial), i pokój frontowy o 1 łóżku 180—226, 1 pokój fr. o 2 ł. 248—311, 1 p. niefront. 1 ł. 158—192, 2 ł. 226—248. Hotele pierwszorzędne klasa A. (Europejski, New York, City, Bristol) i p. fr. o 1 ł. 180—205, 1 p. fr. o 2 ł. 226—272, 1 p. niefr. o 1 ł. 158—161, 1 p. niefr. o 2 ł. 204—226. Klasa B: 1 p. fr. o 1 ł. 158—181, 1 p. fr. o 2 ł. 203—240, 1 p. niefr. o 1 ł. 112—147, 1 p. niefr. o 2 ł. 170—205. Drugorzędne i trzeciorzędne hotele pomijamy. Ceny obowiązują za dobę.

Stypendja. Tymczasowy Wydział Samorządowy ogłosił konkurs na stypendja z terminem do wnoszenia podań do 20 listopada br. — Szczególne warunki otrzymania stypendjów z poszczególnych fundacji podano w ogłoszeniach konkursu udzielonych Rektoratowi szkół wyższych i Dyrekcjom miejskich szkół średnich, oraz na tablicy ogłoszeń Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie.

Z kroniki kryminalnej. Sporo spraw przestępczych wczoraj kłórat policyjny od świtu do nocy. Pierwszym z brzoza, który wpadł w sieć policyjną był „obywatel“ Herman Scheiner. Należy on do tych mnogich rzesz żydowskich, które chcą mieć prawa a nie uznają obowiązków. Otóż „obywatel“ Scheiner stronił od koszar wojskowych i nie chciał wchodzić w bliższy kontakt z karabinem. Ponaszerował do aresztów przy ul. Jachowicza, aby potem szybko marszem przez Zamarynow, gdzie mieści się sąd wojskowy, podążyć

pod karabin. — Inną specjalnością odznaczył się jego współwyznawca Aron Baum. Prowadził zbrodniczy handel obcą walutą i spoczał na żywej przycy. — Jego los podzielił Mechel Fuchs. — A takich Baumów i Fuchsov są nieprzeliczone zastępy a dość przebież ul. Legionów, aby zobaczyć to zbrodnicze żerowisko. — Obok żydowskiego znalazł się w aresztach i cygan Roza Flek, który na dworcu Podzamecze skradł dwa blaszane kosze, którymi robotnicy ładują węgiel na parowóz.

Podrutek w budce tramwajowej. Emni Górski natrafił wczoraj w budce tramwajowej na podrutek płci męskiej. Poszukiwania za matką nie dały wyniku.

Aresztowanie awanturnika. Policja aresztowała wczoraj Franciszka Smyka, woźnego Banku hipotecznego za ciężkie pobicie zajętego w tej instytucji służącego Franciszka Piotrowskiego.

Upadek z drugiego piętra. Z drugiego piętra realności nr. 22 przy ul. św. Zofii spadł wczoraj chłopiec Władysław Maresch i doznał znacznych obrażeń ciała.

Ostatnie Nowości

na sezon zimowy na kostiumy, płaszcze i suknie damskie poleca Firma **Antoni Uwiera** Lwów — ul. Halicka 10.

Zakład Obuwia Ortopedycznego polocany przez Wł. lekarzy **L. NOWOSADA**, absolwenta kursów zagranicznych LWOW, ul. Słowańskiego 6, naprzeciw głównej poczty. — Telefon Nr. 825 5508

OGŁOSZENIE.

Lecum Krzemienieckie wejście w porozumieniu z cukrownią i fabryką tkacką dla stałych zakupów na wielką skalę po cenach fabrycznych za gotówkę, płatna z góry, i kupi wagon cukru, dla tysiąca pięćset osób płótna, materji na ubrania męskie i damskie, kilkadziesiąt krzesel do sali teatralnej, trapek, rewolwerów dla gniowych, talerzy, noży, widelców, dużo przewodów medycznych, dynamo 45 do 50 KW, woltaż 110 i rełabkę maszynową.

Poszukuje wychowawcy dla internatu uczniów, kierownika niższej szkoły ogrodniczej, dwóch nauczycieli leśnictwa, kierownika cegielni i wybitnego organisty. Posady dobrze płatne. 6593

Oferty: Krzemienice, Lecum.

Z SALI SĄDOWEJ.

DZIECIOBÓJSTWO.

Przed sądem przyobległych stawała wczoraj Katarzyna Cwenaar, oskarżona o dzieciobójstwo. Według aktu oskarżenia Cwenaar powiwszy w dniu 31. lipca nieślubne dziecko, udusiła je a zwłoki zakopała w stodole oca swego. Sędziowie przysięgli zażądali pytanie w kierunku dzieciobójstwa a Trybunał, któremu przewodniczył r. dr. Socha, skazał ją na półtora roku ciężkiego więzienia. Jestto jeden z rzadkich wypadków skazania dzieciobójczyni, zwyczajnie bowiem ławy przysięgłych, powodując się jakimś niewytłomaczonym skrupułami, uwalniały dzieciobójczynię.

Nekrologia.

†
W dzień Imienin Ś. p.
Karola Miłkowskiego
profesora Politechniki
Odbędzie się w kościele Marii Magdaleny w d. 3/XI. o godz. 9 rano, nabożeństwo żałobne na które zaprasza się przyjaciół, kolegów i znajomych. 6760

Dział ekonomiczny.

Mkp. w Zurychu 0-0003 cent
Dolar 1,625.000 mkp

Notowania giełdowe.

GIĘŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 30 października 1923.

Waluty i dewizy: Dolary St. Ziedn. 1625000, funty szterl. 7000000, franki francuskie 94500, korony austr. 2250, Belgia 82800, Berlin 0'00001, Holandia 642000, Londyn 7100000, N. Jork 1640000, Paryż 94000, Szwajcaria 285000, Wiedeń 23'15, Praga 48400, Włochy 74600.

Papiery państwowe: Bony złote II. em. 2200000, 8 proc. pożyczka 1375000.

Płacono w tysiącach Mk:

Akcje: Cerata 65, Kijewski i Scholze 875, Sole potasowe 2100, Spies 525, Puls 170, Wild 160, Chodorów 2100, Czernsk 520, III. em. 340, Częstocice 18000, Gosławice 1200, Michałów 500, Cukier 3850, Marynin 750, Firlej 300, Unja 2850, Łazy 71, Warsz. Tow. kup. wegl. 3900, Przemysł drzewny 105, Lilpoop 330, Modrzejów 3700, Norblin I. 460, 2. 500, bez 550, Zakł. Ostrołęckie 6900, Ortwein i Karasiński 125, Rohn i Zieliński 350, Rudzki I. 1300, II. 1500, bez 1700, Starachowice 1650, Ursus 400, Póćisk 325, Parowozowy 170, Zieleniewski 6600, Żyrardów 170000, Belpol 30, Borkowski 230, Hurt 42'5, Br. Jabłkowski 57, Żegluga 41'5, Polbal 40, Syndyk roln. 650, Skup skór 80, Tow. zachodnie 99, Cmielów 450, Elektryczność 2500, Pol. Tow. Elektr. 115, Kabel 215, Haberbush 3000, Spirytus 975, Kluczewska fabr. pap. 330, Polska nafta 145, Nobel 540, Lenartowicz 41'5, Tepege 3000, Pustelnik 327'5, Polski przem. raft. 380, Siła i Światło 310, Tkanina 30, Korek 65, Konopie 230, Polski Lloyd 52'5, Centrala skór 700, Bank dysk. 2700, Bank handlowy 1125, B. dla handl. i przem. bez 500, B. Kred. warsz. 225, B. Małopolski 559, Polski B. przem. Lwów 200, B. Zjedn. Ziemi Polskich 350, B. Związk. Ziemi. 80, B. spół zarob. 700. (PAT.).

GIELDA SZWAJCARSKA.

Zurych 30 października 1923.

Holandia 218½, N. Jork 561½, Londyn 2521, Paryż 33'02, Mediolan 25'27, Praga 16'47½, Budapeszt 0'0305, Bukareszt 2'65, Belgrad 6'60, Sofia 5'30, Warszawa 0'0003, Wiedeń 0'0078½, Austr. kor. stempl. 0'0079.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 30 października 1923.

Podaż znacząca, jak zwykle per ultimo. Skutkiem tego kursa obniżały się stopniowo, tak że wszystkie prawie papiery straciły mniej lub więcej na kursie.

Z kotowanych silnie nadal Parowozowy i Niemojowski, przy małej podaży.

Z akcji bankowych duże obroty w Banku przemysłowym.

Niekotowane również słabsze, obroty średnie.

Transakcje w akcjach (w tys. Mk):

Hipot 340, 330, 325, 345, 325, 320, 390, Pokred 26, 28, 23, Przemysłowy 210, 205, 220, 205, 220, 230, 210, 208, 203, 205, 215, 203, 202, 200, ZBK 55, 54, 55, 58, 55, 52, Browary 9000 (8500), Chodorów 1885, 1875, 1900, 1925, 1875, 1900, 1950, 1900, (1800, 1850, 1875), Cegielski 360, 380, 390, 370, 365, 370, 375, 365, 380, Gafeta 58, 59, 58, Tohan 138, 135, Żegluga 36, 35, Cmielów 360, 365, 375, 360, Niemojowski Tow. Akc. 180, 185, 190, Oikos 2400, 2600, 2300, 2325, 2300, 2400, 2350, 2300, 2400, Parowozowy 130, 140, 135, 140, 130, 128, 140, 138, 135,

Pezet 90, 95, Nafta 132, 128, 125, 132, PTB. 66, 65, 66, 70, Rakszawa 3000, 2975, 3050, 3000, 2975, Siersza el. 78, 80, 82, 81, Tespy 1925, 1950, 2000, 1975, 1950, 2000, 1980; Zieleniewski 5500, 5600, 5600.

Transakcje w niekotowanych:

Arma 115, Azot 125 130, Claybie 2900, 2850, 2825, (drobne 2950, 2900), Gazolina 780, 770, Foresta 360, 290, Len 290, 280, Olkusz 260, 255, Radziwiłł 405, Szkło w Kr. 175, Węglówki 8'5, 8'6, 8'4, 8'5, Gazy 14000, 13900, 13500, 13600, 13400, Jaworzno 10500 (drobne 10500, 10400, 10350, 10200, 10000, Czechowice 105, 108, 107, 106, 107, Gazociągi 71, 72, 73, Lokomotywy 220, Przeworsk 65000 imienny.

Wart. nom. Mkp.	Dywid.		Akcje z kuponem bieżącym	30 października		29 październ.
	1921	1922		piątą	żądają	transakcje
280	70	140	Bank Związkowy	30000	—	—
280	42	120	Bank hipoteczny	315000	350000	320—345000
1000	300	600	Bank handl. pozn.	210000	—	—
280	56	140	Bank Małopolski	600000	—	600000
280	42	140	Bank powsz. kred.	22000	29000	23—28000
280	42	130	Bank Przemysłowy	193000	232000	200—230000
1000	250	—	Bank Rolniczy	75000	—	—
280	56	84	Bank Ziemi kred.	50000	60000	52000—58000
280	56	84	Bank Ziemelny	3000	—	—
1000	—	600	Zw. Sp. Z. w Poz.	530000	—	—
500	—	—	Agrochemia	120000	—	—
1000	—	—	Bracia Biskupscy	180000	—	—
500	500	—	Browary	8950000	9050000	9000000
1000	21	140	Chodorów	1860000	1950000	1875—1950000
—	—	—	Cegielski	155000	390000	300—390000
1000	200	1000	Cmielów	355000	380000	360—375000
140	22	140	Gafeta	57000	60000	58—59000
140	800	—	Galicja	2200000	—	—
140	119	—	Górka	4500000	—	—
140	280	140	Karpalit	200000	—	—
280	168	200	Krakus	220000	—	—
1000	90	—	Niemojowski	178000	192000	180—190000
1000	300	400	Oikos	2280000	242000	2300—2400000
500	60	—	Parowozowy	125000	143000	128—140000
500	200	—	Pezet	88000	98000	90—95000
1000	—	750	Piótno	420000	—	—
350	14	170	Pocisk	220000	—	—
500	100	350	Polska nafta	122000	135000	125—132000
500	225	400	Polskie Tow. Bud.	64000	71000	65—70000
10000	1500	—	Potega	17000	—	—
140	100	280	Rakszawa	2950000	3075000	2975—3050000
200	21	40	Siersza elektr.	70000	83000	78—82000
140	450	—	Siersza gór.	4000000	—	—
280	—	56	Spół. Wydawnicza	38000	—	—
700	350	700	Tespy	1200000	—	—
1000	150	350	Tespy	1900000	2025000	1925—2000000
300	180	250	Ursus	280000	—	2050—2100000
1000	170	1070	Zieleniewski	5430000	5650000	5500—5600000
500	100	—	Polski Glob	7000	—	—
1000	160	250	Polbal	30000	—	—
140	70	210	Polskie Tow. handl.	130000	140000	135—135000
1000	260	600	Polsot	25000	—	—
500	100	—	Wawel	2500	—	—
140	20	50	Żegluga Polska	28000	—	—

GIELDA KRAKOWSKA.

Kraków, 30 października 1923.

Płacono w tysiącach Mk: Akcje: Pol. B. Przem. 215, B. Hipot. 380, B. Małopolski 600, B. Spół. zarob. 560, Tohan 195, Impex 7'6, Pharma 175, Polski Glob 20, Żegluga 20, Zieleniewski 5375, Cegielski 370, Trzebińskie masz. 240, Parowozowy 150, Górka 7'00, Siersza gór. 4200, Tepege 2200, Nafta 120, Pokucie 260, Olkusz 2200, Strug 270, Krakus 275, Cmielów 365, Siersza el. 105, Niemojowski Tow. Akc. 240, Chodorów 1900.

GIELDA BERLIŃSKA.

Berlin, 30 października 1923.

Londyn 289275000000, Nowy Jork 64838000000, Paryż 37910000000, Szwajcarja 11571000000.

ZBOŻE.

Lwów, 30 października 1923.

Ruch na giełdzie ożywiony. Ogólny obrót 15 ton. Transakcje w owsie, fasoli krasnej, ziemniakach i kapusie kiszanej. Siła podaży w życie, natomiast pszenica poszukiwana.

Tendencja chwiejna, usposobienie żywione.

Pszenica krajowa ex 1923 r. 3400000 do 3500000, żyto małopolskie ex 1923 r. 2000000 — 2100000, jęczmień małopolski browarniany przemysłowy 1800000—2000000, ceny szacunkowe bez trans., owies małopolski ex 1923 r. 1800000—1900000, ziemniaki jadalne 350000—400000, fasola krasa 7700000, kapusta kiszona 300250 Lwów.

CENY ZŁOTA.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa Oddział we Lwowie

placita za	30 paźdz.	29 paźdz.
1 austr. kor. złota	328800	344800
1 marke niem. złota	386600	405300
1 rubel złoty	845000	875600
1 frank złoty	313000	328300
1 gram czystego złota	1078548	1131047
1 dukat	3710200	3890800
1 gram srebra	30837	32338
1 złoty polski	21500	210000

OGŁOSZENIA

KUPNO I SPRZEDAŻ.

KORZYSTNA LOKATA! Samochód sześciuosobowy marki Graf-tif na nowych gumach sprzedaje Tranda Podlewskiego 12. 6710

FORTEPIAN krótki sprzedam: zamiane przyjmę lub kupię: Kopernika 26 parter, oficyna, Skieniarski. 6739

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH Rozalii Bourdon, Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy, na żądanie lastryguje oraz Kurs kroju i szycia. 6732

KUPIJĘ mikroskopy, przyrządy do dysekcji, urządzenia i zbiory dla gabinetu przyrodniczego, jakkolwiek książki treści przyrodniczej. Inżynier Tkaczuk Liceum Krzemienieckie. 6525

KOSTJUMY PŁASZCZE I FUTRA

wykonuje **Salon krawiectwa damskiego** najtaniej **A. WRZESNIEWSKI** Lwów, Chorążczyzny 5, I. p. (róg Akademickiej) 6078 **Krój najnowszy. Wykończenie solidne.**

Przedmioty zbytku

Mebel, Dywany, Wytworne lampy, Parawany, Drobiazgi artystyczne, roboty ręczne, Obrazy i t. d.

NABYWA i w sprzedaży pośredniczy Salon Mebli Stylowych B. POŁONIECKIEGO Lwów, ul. Klementyny Tańskiej 1. 6529 (obok Księgarni Polskiej).

POSADY POSZUKIWANE.

RUTYNOWANY urzędnik manipulacyjny, bardzo zdolna siła biurowa poszukuje jakiegokolwiek posady. Łaskawe zgłoszenia pisemne pod „Uczciwy” do Biura ogłoszeń Alojzego Jacobiego, Zimorowicza 14. 6709

BUCHALIER poszukuje posady Weiner Rohatyn. 6696

WOLNE POSADY.

BIURO NIEMCZYŃSKIE Lwów, plac Akademicki 3 poleca: Francuski, nauczycieli, nauczycielki, bony Polki, Niemki nianie, zarządzające, klucznice, panny służące, rządów, ekonomów, leśniczych, kucharzy, lokaj, ogrodników, służbę wszystkich zawodów. 6732

POWAŻNA firma poszukuje sprzedawczyni do kiosku w godzinach targowych z kaucją lub dobrymi poręczeniami. Zgłoszenia Administracja Słowa Polskiego pod „Sprzedawczyni”. 6765

MALZENSTWA.

STARSZY PAN ożeni się z osobą sympatyczną, młodą, zgłoszenia, tylko serio, pod „Brat-swar” do Administracji. 6681

NAUKA I WYCHOWANIE.

LEKCYJ GRY na fortepianie udziela po cenach przystępnych absolwentka konserwatorium muzycznego, uczennica prof. Kurza ulica Dąbrowskiego 4 parter. Zgłoszenie przyjmuje godz. 12—1. 6694

NOWY kurs stenografii od 10/XI. Wpisy do 8/XI. Ecole Reforme, Pańska 14. 6183

SZKOŁA pisania na maszynach. Ćwiczenia, palećki, dyktary. Ecole Reforme, Pańska 14. 6484

RÓŻNE DONIESIENIA.

POSZUKUJE udziałowca do budowy kamienicy przy ulicy Senatorskiej, Czaykowskiej Piekarska 16. 6764

Inteligentna Rodzina

mieszkająca w mojej okolicy, które byłaby skłonna udzielić mi przyzwolite utrzymanie (bez mieszkania) za odpowiednim wynagrodzeniem zechce podać swój adres względnie warunki **Chowaniec, Obertyńska 6.** 6693

E. ROMER I T. SZUMAŃSKI **ATLAS KRAJOWY** 6761 dla szkół województw

Lwowskiego, Stanisławowskiego i Tarnopolskiego Treść: I. Szkoła, II. m. Lwów, III. Plany miast, IV. Krajobrazy, V. Woj. Lwowski, VI. Woj. Stanisławowski i Tarnopolskie, VII. Polska mapa ogólna, VIII. Administracja, IX. Polska część pldn. **tudzież Mapy ściennie tych Województw** poleca

„ATLAS” Akc. -pół a kartograficzna i wydawnicza **Lwów, ul. Lyczakowska 5.**

Dr. Stanisław Fuchs **dentysta, pl. Marjacki 9.** powrócił i ordynuje 9—12 i 3—5. 6772



MANDOLINY, gitary 6-tygodniowy kurs. Lekcje zbiorowe i osobne. Za płynną grę z nut ręczy „Specjalista pedagog”. Kupuje wszelkie instrumenty muzyczne. Zgłoszenia tylko od 4-7 pop. plac Bernadynski 12. II. p. 6771

PAPA dachowa, CEMENT, KARBOLINEUM, PŁYTY korkowe izolacyjne, PRASY do dachówek po cenach fabrycznych poleca: 6597

„PILOT” Lwów, Batorego 4.

MŁOT sprężynowy, SAMOCHÓD ciężarowy, SAMOCHÓD osobowy, PRUB motoryzowy okazują do nabycia: 6261

„PILOT” Lwów, Batorego 4.

KAPELUSZE wszelkiego rodzaju poleca magazyn Eugenji Drojowskiej, Halicka 20 I. p. Przerabia modnie i tanio. 6303

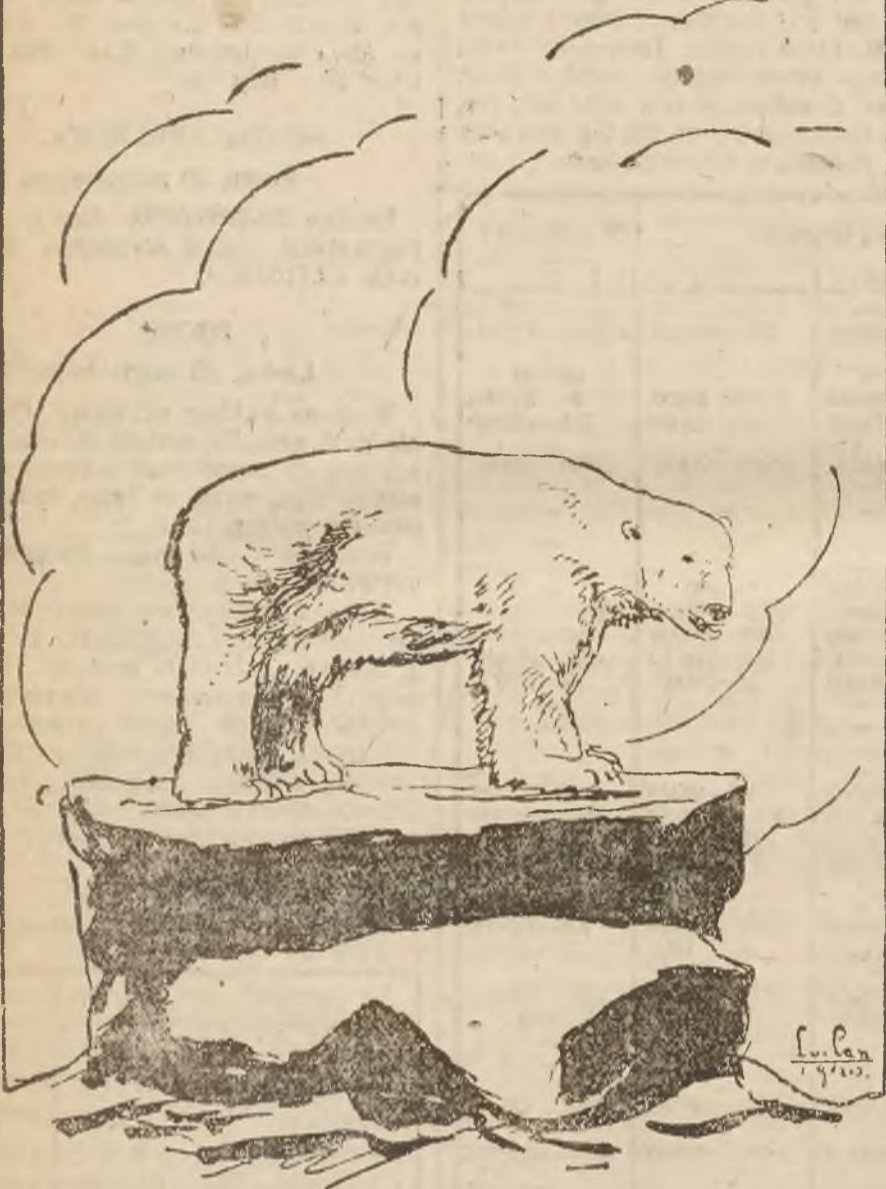
KAPELUSZE i woale załobne poleca Topolnicka, ul. Kopernika 1. 6389

Panie! Panowie! kto szczeni plecie, z niech kapelusze z swój przerobić do 1-szej krat. Fabryki kapeluszy

Rudolfa Newweilza, Lwów, Balcnowa, albo do składnicy plac Mariacki 3, Kazimierzowska 25, Gródecka 72, która starannie i modnie i przerabia kapelusze damskie męskie i dziecinne na najmodniejszy fason. 6578

BILETY WIZYTOWE wykonuje najtaniej **Brokarnia „SŁOWA POLSKIEGO”** — we Lwowie, Zimorowicza 15. —

DYWANKI Z FUTER



ST. WRONSKIEGO SYNOWIE

MAŁAZYN I PRACOWNIA FUTER
I KONFEKCIJ DAMSKIEJ
LWÓW: PL. MAR. JACKEGO

AKUMULATORY

NOWA PLACÓWKA POLSKA

Na kresach zachodnich Małopolski została otwarta dla ruchu fabryka akumulatorów elektrycznych pod firmą:

„POLSKIE TOWARZYSTWO AKUMULATORÓW S. A.”

Fabryka u podnóża Beskidów w gminie Lipnik koło Białej-Bielskiej, wzniesiona na terenie 3 morgowym, z budynkami dla administracji i mieszkalnymi, pracuje bez przerwy dniem i nocą. Powstała o kapitale polskim, kierowana przez siły polskie, zatrudniająca tylko polskich robotników, fabryka przetabia materiały krajowe i ma za zadanie uniezależnić kraj nasz od importu akumulatorów elektrycznych. 6768

Dla biur i szkół świeżo wyszła z druku opraco wana przez E. Romera i J. Wąsowicza

ŚCIENNA MAPA EUROPY

podz. 1: 6,000,000, — wielkość 80 x 95 w 1 ark.

podaje: ustalone granice polityczne wszystkich państw, wszystkie ważniejsze miasta, Poselstwa i Konsulaty Polskie za granicą, Rzeki międzynarodowe, Kanaly, Linie międzynarodowych pociągów, wszystkie ważniejsze linie kolejowe, Linie komunikacji morskiej z podaniem odległości, Linie komunikacji lotniczej, wielkie stacje telegrafu iskrowego itp. Cena punktów 3, mnożnik Związku Księgarzy Polskich. 6763

Poleca „ATLAS” Akc. Ska kartograficzna i wydawnicza Lwów, ul. Łyczakowska 5.

SYPIALNIE
JADALNIE
POKOJE
męskie

Kraj. i zagran.

poleca najtaniej

Magazyn Mebli
STYLOWYCH

Leon Matwijowski

6770 Lwów,

ul. Chorążczyzny L. 27—29.



P I E C

SZAMOTOWE PAPE DACHOWA

hurtownie i detalicznie poleca

M. KIERSKI Lwów, Pasaż
Mikolascha,
Oddz. ul. Sienkiewicza 11. — Filje: Tarnopol
i Zbaraż. 6675

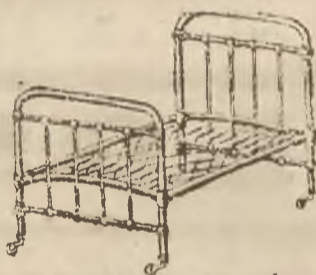
KARPIŃSKIEGO BALSAM BENGALSKI ZNICZULAJĄCY

6374

jest znakomitym środkiem leczniczym w wypadkach: neuralgii, reumatyzmu, migreny, bólu zębów itp.

Laboratorium chem. farmaceutyczne Tow. Akc. Pr. Karpiński w Warszawie.

Główny skład w Aptece D-ra Jana Poratyńskiego w Lwowie, plac Bernardyński 1. 1.



poleca

Lóżka

Telefon 604

siatki
do
łóżek

6706

Antoni Halski

Lwów, Sobieskiego 3.

PRZETARG.

Okręgowy Zakład Gospodarczy Nr. VI. we Lwowie, ul. Janowska 1. 5. sprzeda w drodze nieograniczonego przetargu publicznego:

59668 kg otrąb żytnich
17357 kg „ jęczmiennych
25228 kg odpadków z przemiału.

Odbiór 11742 kg odpadków z przemiału nastąpi loco Rej. Zakł. Gosp. w Stanisławowie, reszta loco Okr. Zakł. Gosp. VI. we Lwowie. Relektanci na powyższe artykuły złożą należycie ostemplowane oferty w Okr. Zakł. Gosp. VI. we Lwowie ul. Janowska 5. do dnia 5-go listopada 1923 godz. 10-ta, w którym to dniu nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć dowód złożonego w Kom. Gosp. O. Z. G. VI wadium w wysokości 3% od oferowanej ogólnej kwoty.

W razie negatywnego wyniku przetargu ofertowego odbędzie się przetarg ustny.

Termin usunięcia zakupionych artykułów oznacza się na dni 5 od daty zawiadomienia o przyjęciu oferty.

Lwów, dnia 29. października 1923.

6767

Okr. Zakł. Gosp. VI. L. 5096/23.

Futra przetabia na modne taso y farbuje chemicznie
WŁADYSŁAW SOLIK
Kusnierz 6432
Lwów, ul. Chorążczyzny 5. II. p. róg Akademickiej.

Tokarnie, WIERTARKI, STRUGARKI,
SZTANCE, OGRABIARKI
do drzewa, MOTORY, NARZEMIA, PRASY
w wielkim wyborze poleca 6262
„ALOT” Lwów, Batorego 4.